Miliony już podpisały Apel Pokoju. A Ty?

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 41 | Warszawa, czwartek 25 maja 1950 r. | Rok VI

Piłkarze ustalili składy na dwa mecze z Węgrami

POLSCY SPORTOWCY NA PIERWSZYCH STRONACH berlińskich pism

Edmund Osmańczyk telefonuje:

BERLIN, 24.5. — Wszystko już jest tu gotowe do rozpoczęcia wspaniałej imprezy sportowej — która jest częścią wielkiego zjazdu Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Zainteresowanie niezwykle bogatym programem jest ogromne. Dosłownie całe miasto żyje myślą o zbliżających się Igrzyskach.

Stadion „Mitte", którego odbudowę i rozbudowę zakończyły robocze brygady młodzieży 23 bm., został oddany do użytku. Pomieści on ok. 80.000 widzów. Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieszcza na pierwszych stronicach pism wiadomości o przybywających do Berlina ekipach zagranicznych. O Polakach pisze się dużo i bardzo serdecznie.

Polska drużyna

NASZA drużyna na Igrzyska Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Berlinie przedstawia się następująco:

Gimnastyka: Dębicka, Kanikowska, Krupa, Marcińczak, Rakoczy, Reindl, Wilk.

Pływanie: Boniecki, Cichoński, Gremlowski, Jabłoński, Ludwikowski, Nikodemski, Procel, Dobranowska, Dzikówna, Proniewiczówna.

Lekkoatletyka: Adamczyk, Mach, Stawczyk, Cieślik—Minicka

DELEGACJA sportowej młodzieży polskiej wyjechała do Berlina, by wziąć udział w Ogólnoniemieckim Zlocie Młodzieży, który odbędzie się w dniach 27 — 29 maja.

Start naszych sportowców w Berlinie będzie jednocześnie ich udziałem w wielkiej manifestacji pokojowej, jaką jest Zlot. Sportowcy polscy wraz z postępową młodzieżą niemiecką wyrażą w dniach Zlotu swą niezłomną wolę walki przeciwko podżegaczom wojennym o trwały i sprawiedliwy pokój.

Sportowcy polscy będą gośćmi postępowej młodzieży niemieckiej, młodzieży, która walczy o pokój, jedność narodową i lepszy byt młodzieży, która w pracy swej opiera się na przykładach Wielkiego Komsomołu.

W dniach Zlotu nawiążemy serdeczne nici przyjaźni z młodzieżą nowych Niemiec i pomożemy jej we wspólnej walce.

ADAMCZYK będzie skakał w Berlinie" — wybija wielkimi literami na pierwszej stronie pismo Wolnej Młodzieży Niemieckiej „Junge Welt". Działy sportowe omawiają szczegółowo wyniki naszych czołowych sportowców. W dniu rozpoczęcia Igrzysk wprowadzona zostanie w życie zatwierdzona ostatnio odznaka sportowa „Bądź gotów do pracy i obrony Pokoju".

Organizatorzy spodziewają się przyjazdu b. licznych drużyn radzieckiej, polskiej, węgierskiej, czechosłowackiej. Czechosłowacja zapowiedziała przysłanie 70 zawodników, w tym drużyny piłkarskiej.

Kulminacyjnym punktem zawodów na stadionie „Mitte" będzie niedziela, podczas której odbędą się masowe popisy gimnastyczne i emocjonujące spotkania piłkarskie. Program imprez jest bardzo rozległy, poza klasycznymi konkurencjami sportowymi, jak lekkoatletyka, pływanie, piłka nożna, przewiduje on konkurs modeli szybowcowych, regaty na olimpijskim torze Grünau, zawody szybowcowe, motocyklowe.

Zjazd Wolnej Młodzieży Niemieckiej nazywany jest „Spotkaniem młodzieży"; dzieli się na trzy części: polityczną, kulturalną i sportową.

O popularności Igrzysk sportowych świadczy choćby fakt, że tygodnik berliński „Sport Echo" ukazywać się będzie od dnia 26 bm. przez okres zawodów — codziennie.

Polacy wyjechali do Berlina

Krótkie wywiady na dworcu

W ŚRODĘ o godz. 22,20 odjechała z Warszawy do Berlina 28-osobowa ekspedycja sportowa, udająca się na Igrzyska Sportowe Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej.

★

Przed pociągiem berlińskim tłok. Z niecierpliwością czekają na sportowców. Wreszcie widać ich. W szarych, reprezentacyjnych ubraniach z orłem na piersiach idą Rakoczy, Procel, Cieślikówna, Adamczyk... Sztandar oddano pod opiekę Jabłońskiemu, który będzie chorążym w Berlinie.

Sportowcami serdecznie opiekuje się funkcjonariusz Orbisu. Okiem znawcy patrzący na pływaków, gimnastyczki i lekkoatletów.

— Kiedyś to i my biegaliśmy — mówi, chcąc zaimponować widocznie sportowcom. Sypie jak z rękawa nazwiskami dawnych asów. Okazuje się, że jest to znany przed wielu laty miotacz Ostrowski.

— Będziecie podczas podróży czuli się jak w raju — zapewnia. Druga klasa, wagon sypialny.

Zostawiamy Ostrowskiego, przechodzimy do zawodników. Mówi Procel:

— Podobno jest pan w świetnej formie?

— Ja? Zobaczymy dopiero. Ale koledzy są w dobrej. Jabłoński, Cichoński, Nikodemski powinni pobić rekordy Polski.

— Cieszy się pan z wyjazdu?

— Oczywiście. Najbardziej zadowolony jestem z tego, że będziemy startowali wraz z doskonałymi pływakami ZSRR.

Cieślikówna jest podniecona.

— Ale przyzwyczaję się chyba do pływaków i gimnastyczek w czasie podróży. W Berlinie będziemy tworzyły już zgraną pakę, pierwszych sportowców polskich reprezentujących Polskę na terenie Demokratycznych Niemiec.

— Jesteśmy niezmiernie zadowolone wykrzykują ze wszystkich okien wagonu gimnastyczki. My pierwsi z polskich sportowców poznamy Demokratyczne Niemcy.

Na dalsze rozmowy nie ma czasu. Pociąg odjeżdża punktualnie. Widać tylko chusteczki, słychać pożegnania, a za chwilę znikają z oczu czerwone światła pociągu, wiozącego do Berlina pierwszą polską ekspedycję sportową.

Kierownik ekspedycji E. Kosman

— Jedziemy do Berlina w okresie wielkich dni Wolnej Młodzieży Niemieckiej i całej postępowej demokratycznej młodzieży Niemiec, która swą szeroką, wszechstronną organizacyjną i propagandową pracą w obronie Pokoju cementuje jedność narodu niemieckiego.

— Będziemy pilnie obserwowali jej osiągnięcia na polu sportowym, bazowane na najszerszych masach, a wzorowane na doświadczeniach sportu radzieckiego. Jedziemy jako grupa młodzieżowa pod przewodnictwem aktywu ZMP.



Błyskawiczny atak koszykarek ZSRR podczas meczu z Polską w Budapeszcie na Mistrzostwach Europy — zakończony strzałem Moisiejewy. Lot piłki do kosza obserwuje Peters (Nr 10). W środku Kamecka (Nr 7) usiłuje powstrzymać Żarkowskaję, z lewej strony przygląda się akcji Wojewódzka.

Dobre wyniki lekkoatletek CSR

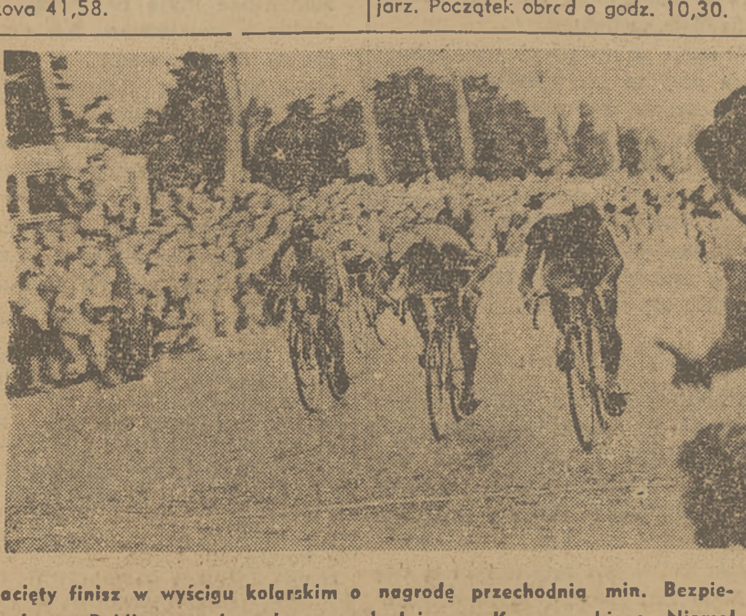
PRAGA, 24.5 (tel. wł.) — Na zakończenie obozu lekkoatletek odbyły się zawody, które, mimo rozmokłej bieżni i rzutni, przyniosły dobre wyniki.

Niespodziankę w biegu na 800 m sprawiła Hulova, wygrywając tę konkurencję w 2:30,3 — przed mistrzynią Czechosłowacji — Muellerovą. Duże postępy poczyniła Jungrova, która w ub. roku nie osiągała w kuli 12 m, wygrywając tę konkurencję wynikiem 12,98 i wyprzedzając o 0,5 m Komarkovą. Jungrova zwyciężyła również w rzucie dyskiem 39,93 m przed Stachovicovą — 38,22 m. W rzucie oszczepem zwyciężyła Zapkova 41,58.

Gangster Carbo str. 3

Pierwszy krajowy zjazd ZS Kolejarz

W dniach 25 i 26 maja obradować będzie w Warszawie w lokalu ZZK, ul Czerwonego Krzyża 20, I Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego Kolejarz. Początek obrad o godz. 10,30.



Zacięty finisz w wyścigu kolarskim o nagrodę przechodnią min. Bezpieczeństwa Publicznego i puchar przechodni gen. Konarzewskiego. Niemal w ostatniej chwili Wrzesiński nacisnął silniej na pedały i minął Beka oraz Węgra Otvosa. Foto — API

Korespondent „Przeglądu" telefonuje z Budapesztu:

Węgrzy ruszają na podbój Warszawy

BUDAPESZT, 24.5 (Tel. wł.).

W STOLICY Węgier nie ucichły jeszcze wspomnienia wielkiej porażki. Reprezentacyjna jedenastka Węgier sprawiła licznym zwolennikom wielkie rozczarowanie i daleka jest od formy, jaką zaprezentowała ub. jesieni, kiedy to kolejno wygrała z Austrią (w Wiedniu) 4:3, a następnie rozniosła Bułgarów i mistrzów olimpijskich Szwedów 5:0.

Już pierwsze w tym sezonie spotkanie międzypaństwowe z Czechosłowakami, które aczkolwiek zakończyło się tradycyjnym już prawie wynikiem 5:0, dało dużo do myślenia węgierskim ekspertom. Prasa węgierska zgodnie podkreślała, że chociaż wynik jest zadowalający, gra pozostawiała dużo do życzenia.

Nastąpiły usilne przygotowania do meczu z Austrią. Wynik 5:3 dla Austrii jest wymowny.

Bramkarz Henny był w tym dniu co prawda wybitnie niedysponowany i jak twierdzą naoczni świadkowie ma na sumieniu przynajmniej 2 bramki. On sam zresztą przyznaje, że był to jego najgorszy mecz w reprezentacji. Prasa zwala winę porażki właśnie na niego, dodając, że wyszedł on na boisko z kontuzją, którą zataił przed kierownictwem.

W ogóle, jeśli chodzi o formacje defensywne, które były dotąd najmocniejszym punktem drużyny — zawiodły. Balagh II nie umiał dać sobie rady z lewoskrzydłowym, najlepszym zresztą na boisku. Bozsik nie wytrzymał kondycyjnie i w II połowie łącznik austriacki coraz to zatrudniał stojącego bez opieki lewoskrzydłowego. Prawe skrzydło ataku, które niejednokrotnie przyczyniło się do wysoko cyfrowych zwycięstw drużyny Kocsis — Budai, tym razem odgrywała rolę statystów. Kocsis nie mógł pokazać publiczności wiedeńskiej swego kunsztu na skutek kontuzji nogi, a tym samym ucierpiała jego współpraca z Budaiem. Natomiast Puskas, który ostatnio spisywał się nieszczególnie, był najgroźniejszym napastnikiem. On jeden nie trzymał się kurczowo swego miejsca i wszędzie go było pełno.

Gra drużyny węgierskiej nie podobała się publiczności wiedeńskiej. Spodziewano się po niej dużo więcej. Kpt. Austriackiego Zw. Piłki Nożnej oświadczył wręcz że drużyna węgierska była słaba i wynik mógłby być jeszcze wyższy na korzyść gospodarzy.

KAPITAN PRZYZNAŁ SIĘ DO BŁĘDÓW

Kpt. węgierski Szebes nie uląkł się samokrytyki i przyznał, że kontuzja Kocsisa oraz brak decyzji w zmianie bramkarza był pośrednim powodem porażki. Z drugiej jednak strony nie jest tajemnicą, że brak obrońcy Rudasa poważnie osłabia drużynę. Rudas leży w szpitalu ze skomplikowanym złamaniem nogi i długo jeszcze Węgrzy będą musieli się bez niego obywać.

Co się tyczy środka napadu to jak widać z dotychczasowych eksperymentów jedynym rasowym graczem na tej pozycji jest Deak.

Lewe skrzydło to odwieczna bolączka Węgrów. Co prawda w ub. roku zdawało się, że Csibor rozwiąże ostatecznie ten problem, ale niestety forma jego uległa ostatnio wielkiej obniżce. Nie brak jednak głosów, że tylko on jeden może kandować na tę pozycję i być może, że ujrzymy go w Warszawie.

JEDENASTKA WĘGIERSKA

Węgierska reprezentacja przytowuje się do spotkania z Polską b. sumiennie. Od tygodnia prowadzone są treningi związkowe, a w poniedziałek kpt. Szebes ustalił na podstawie rozmów z trenerami i meldunków z prowincji skład reprezentacji, która w dniu 4 czerwca rozegra spotkanie z Polską w Warszawie. Wygląda ona następująco:

Henny (Geller), Rakosi, Lerat, Lantos, Bozsik, Dekany, Jozsa, Budai, Kocsis, Szilagyi, Puskas, Csibor, Hidegkuty.

Jak widzimy w węgierskiej drużynie brakuje tylko Balogha II i Banyaina do pełnego kompletu.

MECZE SPARRINGOWE

Pierwszym treningowym spotkaniem reprezentacji będzie mecz z M. Dynamo w Pecsu w środę. Reprezentacja B wystąpi natomiast tego samego dnia w Dombovarze.

Ostatnie wyniki piłkarzy polskich (szczególnie w Albanii) wywarły w stolicy Węgier dodatnie wrażenie. Węgrzy nauczeni porażką w Pradze w ub. roku, przygotowują się teraz

dalszy ciąg na str. 2

Dzieci z hulajnogami na start wyścigu „Przeglądu"

Z OKAZJI Międzynarodowego Dnia Dziecka odbędą się w Warszawie w Parku Szkolnym przy ul. Łazienkowskiej liczne imprezy. Przegląd Sportowy w porozumieniu z Komitetem Warszawskim Międzynarodowego Dnia Dziecka przygotowuje imprezę sportową pn. „Wyścig kolarski" dla milusińskich. Współorganizatorem tej imprezy będzie Warsz. Okr. Zw. Kolarski.

Ażeby dzieci czuły się w atmosferze sportowej, zawody będą miały oprawę podobną, jak prawdziwe wyścigi. Będą więc sędziowie na starcie i na mecie, chronometrażyści, wszyscy uczestnicy będą mieli numery startowe.

Już dziś możemy uchylić rąbka tajemnicy, że sędziami będą czołowi szosowcy, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy polskie, a których nazwiska wszystkie dzieci z pewnością znają.

Wyścigi odbędą się w kilku kategoriach: oddzielnie dla dziewcząt i chłopców według następujących granic wieku: I — do 4 lat, II — do 6 lat i III — do 8 lat.

Do wyścigów będą dopuszczone następujące rodzaje „rowerów": hulajnogi, drezyny i rowery trzykołowe.

Długość trasy — 50 m.

Zwycięzców oczekują słodkie nagrody, wszystkich zaś uczestników — dyplomy.

Zgłoszenia do wyścigu będą przyjmowane na godzinę przed startem w Parku Szkolnym przy stoliku Przeglądu Sportowego.

Piłkarze powołani przeciw Węgrom

Pięciu łączników w napadzie I drużyny

Kapitanat PZPN ustalił już armie piłkarskie, które na dwu frontach zmierzą się z Węgrami w dniu 4 czerwca. Decyzja zapadła stosunkowo wcześnie i... jak każda decyzja dotycząca składu reprezentacji piłkarskich wywołała dużą, czasami nawet burzliwą dyskusję.

W chwili obecnej nie ustalono jeszcze w stu procentach obsady poszczególnych pozycji, wyznaczając tylko kandydatów, z których wybrani będą reprezentanci. Wyznaczono jednak niewielką stosunkową ilość piłkarzy, tak że wybór będzie bardzo skromny.

Oto nazwiska kandydatów do I reprezentacji: bramkarze — Borucz i Janik, obrońcy — Gędłek, Barwiński i Janduda, pomocnicy — Suszczyk, Parpan, Wieczorek i Słoma, napastnicy — Baran, Cieślik, Bożek, Gracz, Kohut, Sąsiadek, Łącz i Dybała.

Nieoficjalne rozmowy z przedstawicielami Kapitanatu wykazały koncepcję składu, jaki walczyć będzie z pierwszą reprezentacją Węgier. Skład ten wygląda następująco:

Borucz, Gędłek — Barwiński, Suszczyk — Parpan — Wieczorek, Baran — Cieślik — Bożek — Gracz — Kohut.

Bramkarz, obrona i pomoc nie nasuwają specjalnych uwag. Parpan wrócił na swą reprezentacyjną pozycję i nie przypuszczamy, by wypadł na niej gorzej od Wieczorka. Dwaj obrońcy i dwaj boczni pomocnicy są dobrze znani i jesteśmy pewni, że wywiążą się z zadań bez zarzutu. O wyborze Borucza zdecydowała najwidoczniej słabsza stosunkowo forma pozostałych konkurentów, ale i reprezentant Kolejarza W-wa nie jest bez „grzeszków", które zresztą zdarzały mu się w ostatnich spotkaniach ligowych rzadziej niż rywalom.

Przechodzimy do ataku i tutaj nasuwa się najwięcej wątpliwości. Linia ofensywna ma wystąpić w mocno eksperymentalnym zestawieniu, którego wartość ocenić można będzie dopiero po egzaminie w czasie spotkania. Trzeba tu zaznaczyć, że w piłkarstwie znamy wiele wypadków, w których zawodnicy grający w klubie na pozycji x, w reprezentacji występują z powodzeniem na pozycji y.

Żeby nie sięgać daleko, wystarczy przytoczyć przykład CWKS Warszawa. W napadzie tego klubu gra, aż czterech „zawodowych" skrzydłowych — Sąsiadek, Ochmański, Wojciechowski II i Olejnik i jeden łącznik — Górski. Na pozór ryzykancki skład gra jednak doskonale i robi wyraźne postępy.

Tak więc sama myśl, aby w napadzie reprezentacyjnym zgrupować właściwie pięciu łączników, którym nie obce są jednak i inne pozycje, nie jest specjalnie nową ani rewelacyjną.

Zacznijmy od środka. Bożek jest łącznikiem w Związkowcu Kraków, bo klub uważa, że lepszym kierownikiem napadu jest Nowak. Ale Bożek, gdy zaczynał w 1946 roku karierę w ZZK Katowice był kierownikiem napadu i w tym charakterze występował kilka razy w reprezentacji Śląska. Później „zginął" na dwa lata w Polonii świdnickiej, by znów wypłynąć, tym razem w Krakowie. Bożek jest zawodnikiem, który gra z myślą i który potrafi rozwiązywać szybko nasuwające się w trakcie gry zagadnienia taktyczne. Może więc zdać egzamin reprezentacyjny i rozwiązać wreszcie zagadnienie środkowego, które od lat prześladuje nasze piłkarstwo.

Cieślik na łączniku nie nasuwa nikomu żadnych zastrzeżeń, tak samo jak Gwardzista krakowski — Gracz. Pozostają więc dwaj skrzydłowi i tu sprawa zaczyna się wikłać. Baran grywał kiedyś z powodzeniem na prawym skrzydle, były to jednak czasy jego młodości. Dziś łodzianin nie jest już ani tak szybki, ani tak zwrotny jak niegdyś. Zachował silny, niebezpieczny strzał i potrafi ostro walczyć o piłkę, czy jednak będzie mógł wykorzystać swe atuty w obliczu szybkich i lepszych technicznie Węgrów, to już rzecz do dyskusji.

Kohut na lewym skrzydle jest „wynalazkiem" a la perpetuum mobile. Od setek lat starają się ludzie wynaleźć maszynę, która bez napędu i wiecznie będzie funkcjonować. Od lat próbują wynaleźć lewego skrzydłowego członkowie Kapitanatu i wreszcie po wielu próbach... znaleźli Kohuta.

Krakowianin mówiąc językiem piłkarskim ma „dwie nogi", to znaczy używa w jednakowym stopniu obu nóg do strzału i akcji. Jest to wielki plus. Kohut jest również niezłym jak na naszych piłkarzy sprinterem. Gra jednak zbyt indywidualnie, a jeśli będzie chiał tak właśnie postępować na skrzydle, to skończy się wszystko na kilku nieudałych raidach i rozczarowaniu.

W rezerwie przewidziani są „rasowi" skrzydłowi Sąsiadek i Dybała. Być może, że pierwszy kwadrans gry wykaże, że koncepcja Baran — Kohut nie zda egzaminu i będzie czas na dokonanie zmiany. Musimy przyznać szczerze, że koncepcja z łącznikami na skrzydłach niezbyt nam odpowiada, jednak praktyka wykazała, że wszystko jest możliwe, a więc możliwa jest również dobra gra obu wyznaczonych na skrzydła napastników.

Druga reprezentacja ma już zupełnie wyraźne oblicze. Oparta jest na zespole, który w Rumunii odniósł zwycięstwo nad drugą reprezentacją tego kraju, występującą pod firmą „Bukareszt", i wykazał zupełnie dobrą grę. Czy jednak umiejętności te wystarczą na drugą reprezentację Węgier — wątpimy.

Zdaniem naszym druga reprezentacja Polski ustępuje wyraźnie pierwszej nawet z eksperymentalnym atakiem i to ustępuje w każdej linii. Nie jest to tragedią, bo ostatecznie musi być jakaś różnica między pierwszą i drugą drużyną narodową, szkoda jednak, że różnica ta jest aż tak widoczna.

Skład drugiej drużyny wygląda następująco: Jurowicz (Skromny), Wołosz — Sobkowiak (Glimas), Narloch — Brzozowski — Bieniek, Trampisz — Anioła — Czapczyk — Białas — Wiśniewski (Mordarski i Rajtar).

G. W.

Na ligowym półmetku

PIŁKARZE ligowi zbliżają się już do półmetka, czas więc, by przeprowadzić krótką analizę sytuacji. W I Lidze jest ona bardzo ciekawa. Walka o punkty wyrównana i rzucając okiem na tabelę, widzimy właściwie tylko jednego outsidera. Jest nim Związkowiec Warta, jeden z powojennych mistrzów Polski, który w dotychczasowych grach zdobył zaledwie 1 punkt, a na boisku spisuje się zupełnie nie po mistrzowsku.

Piłkarze Warty muszą poważnie, jeśli nie chcą znaleźć się w II Lidze, pomyśleć o środkach zaradczych. Poznaniacy chorują przede wszystkim na brak linii ofensywnej, jednak pozostałe formacje pozostawiają również wiele do życzenia. Związkowcy z Poznania powinni wziąć się energicznie do roboty, gdyż słaba ich forma jest niewątpliwie wynikiem zaniedbań treningowych. Wartę stać na lepszy poziom; powinna po najbliższej pauzie ligowej wykazać lepszą grę i poprawić lokatę.

Wszystkie inne zespoły, nie wyłączając nawet Kolejarza Polonii, grają właściwie na jednakowym poziomie. Nie dziwi nas specjalnie porażka Kolejarza Poznań z Górnikiem Radlin lub zwycięstwo Unii Ruch nad Ogniwem Cracovią. Najlepszym dowodem wyrównania klasy ligowców są zdobyte przez nich punkty. Prowadzi Gwardia — 10 pkt., Unia Ruch, Górnik Radlin i Związkowiec Kraków są gorsze tylko o jeden punkt, a dalej w odstępach trzy, cztero czy pięciopunktowych widzimy innych członków ekstra klasy.

Kto zdobędzie mistrzostwo i kto spadnie z Ligi jest w roku bieżącym pytaniem, na które nie łatwo odpowiedzieć. Może sytuacja na półmetku będzie nieco wyraźniejsza; w tej chwili jednak żaden ligowiec nie może pozwolić sobie na beztroskę, bo zajmowana dzisiaj dobra lokata może już jutro zamienić się w złą.

W drugiej lidze nastąpiła „rewolucja". W roku ubiegłym o pierwsze miejsca walczyli tylko spadkowicze z I Klasy Państwowej. W roku bieżącym eks-potentatów widzimy na dalszych lokatach: Ogniwo — Polonia Bytom zajmuje 2 miejsce, Ogniwo Tarnowia — 5, Budowlani Lechia również 5, a Włókniarz Widzew — 10.

W grupach prowadzą zespoły znane, nie mające jednak za sobą kariery I Ligowej — Ogniwo Skra Częstochowa i Kolejarz Toruń. I tutaj możliwe są jeszcze zmiany, nie przypuszczamy jednak, by eks-ligowcy, może z wyjątkiem Polonii bytomskiej, potrafili zdobyć I miejsca w grupach. Ewentualny awans do Ligi ambitnych zespołów z mniejszych ośrodków piłkarskich byłby z punktu widzenia ogólnego interesu polskiej piłki nożnej pożądany i dlatego też możemy się tylko cieszyć, że na czołowych miejscach znajdują się mniej sławne, lecz najwidoczniej więcej pracujące nad sobą zespoły.

(g)

Ostatnie treningi przed Berlinem

Wizyta „Przeglądu" w Akademii W. F.

UDZIAŁ naszych sportowców w zawodach organizowanych przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej — to wielka manifestacja polityczna. Będzie ona zaakcentowaniem wspólnych dążeń krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pogłębieniem przyjaźni cechującej kraje postępowe — mówi Stawczyk.

Sportowcy polscy, przebywający na obozie kondycyjnym, trenują bardzo solidnie. Na Bielanach w AWF przebywają pod okiem Wachałowskiego lekkoatletki i lekkoatleci; Majchrzaka — pływaczki i Radojewskiej — gimnastyczki.

NAUKA I TRENING

— Co słychać u pływaków? —pytamy trenera Majchrzaka.

— Wszystko dobrze. Po przerwie między sezonem zimowym i letnim wszyscy ochoczo wzięli się do roboty. Wyniki znów się poprawią. W dobrej formie znajduje się Procel, który powinien wreszcie zejść poniżej minuty na 100 m dow. Myślę, że Cichoński też urwie coś ze swego rekordu na 100 m motylkiem.

— A Proniewiczówna?

— Trenowała solidnie, nie zaniedbując jednocześnie przygotowań do egzaminu maturalnego. Zdawała go w piątek.

Na popołudniowym treningu zobaczyliśmy rekordzistkę Polski.

— Jak poszło?

— Dobrze — odpowiada skromnie p. Halina.

Wśród pływaków rej wodzą „Ghandi" — Gremlowski i Cichoński. Marynarz stara się podtrzymać humor i pomaga Gremlowskiemu w aprowizacji. W tym celu zawarli znajomość z „kuchnią" i... Gremlowski może pałaszować trzecią porcję obiadu wtedy, gdy inni jeszcze nie skończyli pierwszej.

— Woda pobudza apetyt — usprawiedliwia się „Ghandi", który zjada więcej niż Łomowski.

Pływacy trenują trzy razy dziennie: o 7, 13.30, 17.30.

ECHA Z MOSKWY

Z gimnastyczkami nie mogliśmy się dogadać. Pracują solidnie — tego jesteśmy pewni. Widzieliśmy: Rakoczy, Reindl, Kurzankę, Krupiankę, Wcisło, Marciniak, Skirlińską, Dębicką i Kanikowską. Gdy byliśmy już na ich tropie, wpadliśmy na prezesa gimnastyków — płk. Noskiewicza.

— To było wspaniałe widowisko. Takiej klasy jeszcze nie widziałem — zachwyca się płk. Noskiewicz.

— Co? Gdzie?

— Wróciłem dopiero z Moskwy, gdzie byłem na meczu gimnastycznym ZSRR — Węgry. Reprezentanci ZSRR wygrali lekko, demonstrując klasę na najwyższym poziomie światowym. Ich ewolucje na drążku, skoki...

Nie mogliśmy dokończyć interesujących wywodów prezesa gimnastyków, który zginął w swym gabinecie. A w międzyczasie zniknęły z horyzontu i gimnastyczki które podobno poszły „moczyć nogi", jak mówią pływacy o zajęciach gimnastyczek na pływalni.

Dobre wyniki w eliminacjach szkół zawodowych

W Poznaniu igrzyska okręgowe szkół zawodowych były nie tylko przeglądem dorobku pracy wychowawczej w zakresie w. f., lecz również wyrazem pełnej gotowości młodzieży tych szkół do realizacji zadań, w ramach planu 6-letniego. Na starcie stanęło 2.500 uczestników, wśród których wybitną większość stanowili członkowie ZMP. W zawodach eliminacyjnych osiągnięto na ogół dobre wyniki.

Konkurencje męskie: kula i dysk — Trzcieliński 13,59 i 48,43 m; wzwyż — Ohnsorge 174; 100 m — Wizo 11,4; 4×100 m — Poznań 46,2.

Konkurencje żeńskie: 60 m — Pytlakówna 8,2; 4×75 m — Poznań 44,2; kula — Kielczykówna (Zel. Góra) 929; wzwyż — — Maciejekówna (Poznań) — 139 m.

W finałowym spotkaniu w siatkówce żeńskiej Ostrów pokonał Poznań 2:0, a w siatkówce męskiej Gorzów zwyciężył Poznań 2:0. W spotkaniu w koszykówce Poznań wygrał z reprezentacją Gniezna 46:38 (19:19), a w meczu piłkarskim Poznań rozgromił Gniezno 7:0 (2:0).

Po zakończeniu igrzysk uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My sportowcy szkół zawodowych okręgu poznańskiego przyłączamy się jednomyślnie do uchwał sztokholmskich i stwierdzamy z naciskiem, że budując nową i lepszą przyszłość w swej Ludowej Ojczyźnie, nie chcemy wojny i stanowczo potępiamy podżegaczy wojennych.

Wierzymy, że wzrastający na całym świecie potężny ruch Pokoju, pod przewodnictwem ZSRR, udaremni plany podżegaczy, spiskujących przeciwko ludzkości i pozwoli nam budować na własnej ziemi ustrój sprawiedliwości społecznej w Polsce Socjalistycznej".

W Kielcach w eliminacjach wzięło udział ok. 450 chłopców i dziewcząt z 70 szkół.

Osiągnięte wyniki wskazują na dobre przygotowanie młodzieży Radomia, Częstochowy i Sandomierza, których reprezentanci zajęli większość pierwszych miejsc.

Najlepsze wyniki uzyskano: w 4×100 m — Lic. Techniczne w Częstochowie 48,4 oraz Chojnacki (Lic. Techn. Częst.) na 100 m — 11,8.

★

W Toruniu uczestniczyło 2.000 zawodników.

Wyniki:

w siatkówce — Włocławek — Grudziądz 2:1; w koszykówce — Toruń — Bydgoszcz 39:29; w piłce nożnej Toruń — Grudziądz 2:1 (1:0); w wieloboju junackim SP zwyciężył Włocławek — 94 pkt., przed Grudziądzem 90 punktów.

W zawodach pięściarskich od w. papierowej do średniej zwyciężyli:

Dąbrowski, Grudz.; Zawadzki, Wł.; Drążkowski, Toruń; Gęsicki, Chełmża; Pesta, Grudz.; Drzewiecki, Grudziądz; Cichocki, Włocławek.

W wieloboju junackim dla kobiet zwyciężył Grudziądz — 96 pkt.

Budapeszt

dokończenie ze str. 1

b. starannie i w żadnym wypadku nie lekceważą sobie Polaków. Chcą oni wypaść w Warszawie jak najlepiej.

Twierdzenie, że repr. Polski nie jest bez szans na zwycięstwo, byłoby może zbyt śmiałe, to jednak przy dobrym dniu może ona myśleć o osiągnięciu wyniku remisowego.

W PESCU 7:0!

We wtorek wieczorem wyjechała do Pecsu (200 km od Budapesztu) reprezentacja Węgier, aby rozegrać spotkanie sparringowe z miejscowym Dynamo. Na życzenie lekarza pozostał w Budapeszcie Kocsis, którego kontuzja nogi nie jest jeszcze całkowicie wyleczona.

W środę w godzinach popołudniowych przy mocnej spiekocie odbyło się spotkanie wygrane przez reprezentantów 7:0 (3:0). Bramki zdobyli: Puskas 2, Szilagyi 2, Budai 2 i Lantos 1.

Reprezentacja, zagrała do przerwy nieszczególnie, a w II połowie meczu zaczęła grać zespołowo i znacznie się poprawiła.

W DOMBOVARZE 7:1!

Tego samego dnia w Dombovarze grała z repr. miasta repr. B wygrywając 7:1 (4:0). Reprezentanci wystąpili w składzie: Gresits, Kovacs II, Bezsei, Konya, Kovats I, Zacharias, Sandor, Kesthely, Budai, Bundzsak, Tetch. Na meczu tym b. dobrze zagrali obrońcy a niespodzianką była świetna gra Bundzsaka.

WITOLD WIEROMIEJ

Sport nad Brdą

W II etapie Biegów Narodowych startowało na Pomorzu 2940 zawodników przy czym najwięcej zawodników stawiły na starcie gminy wiejskie. W Bydgoszczy startowało 50 osób, w tym 24 kobiet. U mężczyzn najlepszy czas uzyskał Drozdowski z Solca Kujawskiego — 2:54,0, u kobiet Olszewska z LZS Dobrcz — 1:39,0.

W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Pomorza w wieloboju pomiędzy miejscową Gwardią a Kolejarzem z Torunia uzyskano szereg dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje zawsze młody Dunecki z Torunia, który w rzucie dyskiem poprawił rekord Pomorza wynikiem 42,15. Dunecki wygrał również zdecydowanie 110 płotki w 18,6. W rzucie oszczepem popisywali się znowu po dłuższej przerwie bracia Mikrutowie, którzy również rzucali dyskiem i kulą. Poszczególne konkurencje zakończyły się zwycięstwami 100 m — Arszyński Gw. 11,5; 400 m — Zaremba Kol. 54,0; 1000 m — Lewicki Kol. 2:42,0; 3000 m Lewicki Kol. — 9:15,8. Kula: 1) Maciejewski Gw. 12,05; w dal — Różański Kol. 6,35 oszczep — Mikrut Gw. 48,98.

W podobnych zawodach w Grudziądzu walczyli zawodnicy tamtejszej Spójni i Stali Chełmno. W niektórych konkurencjach uzyskano niezłe wyniki: 100 m Walendzik Sp. 11,2; wzwyż — Napierski Sp. 175; 400 m — Majewski Sp. 54,6; Kowalska z toruńskiego Kolejarza skoczyła wzwyż 140.

Mistrz Polski Gwardia Kraków w towarzyskim spotkaniu piłkarskim pokonał leadera pomorskiej A klasy Gwardię Bydgoszcz 5:0 zdobywając bramki przez Gracza, Snopkowskiego, Cisowskiego i Mamonia.

W mistrzostwach klasy A Gwardia pokonała 4:0 Związkowca z Inowrocławia i zapewniła sobie zwycięstwem tym ostatecznie tytuł mistrza Pomorza i prawo reprezentowania Okręgu w rozgrywkach o wejście do II Ligi.

Gotowi do węgierskiej wyprawy

DRUGA reprezentacja piłkarska Polski przeciw Węgrom wyjedzie z kraju samolotem w dniu 1 czerwca. Start nastąpi w Krakowie. Powrót przewidziany jest na dzień 6 czerwca. Drużyna wyjedzie w następującym składzie:

Jurowicz, Skromny, Wołosz, Sobkowiak, Glimas, Narloch, Brzozowski, Bieniek, Trampisz, Anioła, Czapczyk, Białas, Wiśniewski (Polonia Bytom), Morderski i Rajtar. W skład kierownictwa wejdą: Glinka, Nowakowski, Śmiglak, Ociepka i Matias.

Stały kontredans w lidze piłkarskiej ZSRR

Po ostatnich spotkaniach piłkarzy ZSRR tabela ligowa przedstawia się następująco:

TABELA

1) Dynamo, Tbilisi	9	12: 6	18:10
2) Spartak, Moskwa	9	11: 7	19: 6
3) Zenit, Leningrad	6	10: 2	17: 9
4) Skrzydła Sowietów	6	9: 3	3: 0
5) CDKA, Moskwa	6	9: 3	11: 6
6) Lokomotiw, Moskwa	7	9: 5	11:10
7) Dynamo, Leningrad	8	9: 7	11:10
8) Daugawa, Ryga	8	8: 8	7: 5
9) Dynamo, Mińsk	8	7: 9	14:13
10) Szachter, Stalino	8	7: 9	10:10
11) Dynamo, Kijów	8	7: 9	8: 9
12) Dynamo, Jerywań	7	7: 7	9:11
13) Torpedo, Stalingrad	8	7: 9	10:16
14) WWS, Moskwa	6	6: 6	13:11
15) Dynamo, Moskwa	7	6: 8	7: 8
16) Lokomotiw, Charków	8	5:11	6:13
17) Spartak, Tbilisi	7	4:10	6:14
18) Torpedo, Moskwa	7	4:10	4:11
19) Neftianik	7	3:11	3:15

Prasa radziecka niemal codziennie przynosi wiadomość o zmianie lidera. Zaszczytu prowadzenia w tabeli dostąpiło już kilka zespołów i wydawać się może, że nie ma tam zupełnie faworytów spotkań.

W dzisiejszej tabelce na pierwszym miejscu podajemy dynamowców tbiliskich. Właściwym liderem jest jednak... Zenit, który zajmuje skromnie trzecią pozycję. Jeśli zwrócimy uwagę na rubrykę straconych punktów sytuacja będzie wyjaśniona. Drużyny rozegrały różną ilość spotkań i to jest przyczyną stwarzania pozorów chaosu.

Zenit stracił dotychczas 2 pkt. (przegrał mecz „derby" z Dynamo Leningrad), resztę meczów rozstrzygnął na swoją korzyść. Czoło tabeli tworzą więc w rzeczywistości: Zenit, Skrzydła Sowietów, CDKA Moskwa i moskiewskie Lokomotiw. Dynamo Tbilisi zajmuje w nieoficjalnej tabeli dopiero piąte miejsce. W niedługim czasie wszystkie drużyny będą miały prawie identyczną liczbę spotkań i lidera szukać będziemy tylko wśród wymienionych pierwszych trzech zespołów. Pod uwagę brać możemy jedynie drużyny Zenitu, Skrzydeł Sowietów i CDKA, Moskwa.

Kolejarz Chełm mistrzem Lublina

Wprawdzie mistrzostwa klasy A LOZPN nie zostały jeszcze zakończone, a do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze, ale już znany jest nowy mistrz klasy A Lub. OZPN. Tytuł ten zdobył ZKS Kolejarz Chełm.

Zespół chełmskiego Kolejarza, okazał się drużyną najrówniejszą i na 8 rozegranych spotkań stracił tylko 4 punkty. Znacznie gorzej powiodło się Kolejarzowi z Dęblina. W ub. roku wszedł on do A klasy a w bieżącym roku szeregi jej będą musieli ponownie opuścić.

TABELA GIER

1) Kolejarz, Chełm	8	12: 4	15:10
2) Gwardia, Lublin	7	9: 5	14: 9
3) Unia Sparta, Zamość	7	7: 7	8:11
4) Związkowiec, Lublin	8	6:10	16:16
5) Kolejarz, Dęblin	6	2:10	13:21

R. W.

„Hoffmanki" mają silny SKS

ILE RAZY mówi się o naszych wyczynach sportowych, zawsze wracamy myślą do pierwszych kroków SKS: zaczęło się od tego, że nasza szkoła, składająca się wówczas aż z dwu klas, zawzięcie bębniła w „dwa ognie" na Polu Mokotowskim, które zastępowało nam boisko.

Ale taki stan rzeczy trwał bardzo krótko, gdyż już w następnym roku dzięki staraniom prof. Ciszewskiej i gościnności obecnego „Ogniska", rozpoczęłyśmy wędrówki na salę i basen, i wtedy już w naszym kole wytworzyło się kilka sekcji.

Po lekcjach raz w tygodniu, pędziłyśmy na pływalnię, droga zajmowała nam 15 minut, zaś sam trening tylko 30 min. Na sali często stawałyśmy przed wielkim dla nas wówczas problemem, jak przedostać się na drugą stronę skrzyni. Ale to nie przeszkadzało, że w następnym roku na wiosnę, zdobyłyśmy mistrzostwo Warszawy w skokach przez przyrządy. Również dwa lata z rzędu zdobyłyśmy drugie miejsce w zawodach pływackich.

MAJĄC w kieszeni pierwsze sukcesy, z tym większym zapałem i emocją. Kontynuowaliśmy naszą pracę w kółku sportowym. Ilość sprzętu wzrastała z roku na rok, natomiast sali w dalszym ciągu nie miałyśmy i w zimie korzystałyśmy z sali Ogniska, a na wiosnę i w jesieni z parku Sobieskiego.

Reasumując nasze osiągnięcia, musimy podkreślić, że zdobyłyśmy trzykrotnie mistrzostwo Warszawy w skokach przyrządowych, drugie, a następnie trzecie miejsce w rozgrywkach haseny. Naszą ambicją było i jest, aby wszystkie dziewczęta, które nie mają zwolnień, pływały. Poza tym wśród członkiń naszego SKS, znajduje się szkolna mistrzyni Warszawy w pływaniu w stylu dowolnym G. Reszka i mistrzyni w pchnięciu kulą — Z. Piotrowska. W br. po raz pierwszy weszłyśmy do finałów siatkówki.

Obecnie staramy się utrzymać tradycje naszego koła i hasło umasowienia sportu rozprzestrzenić w jak najszerszym gronie naszych koleżanek.

IRMA KOCZUK
i MARJA CHROCTOWSKA

NOWY JORK. Najlepsze wyniki tegoroczne amerykańskich lekkoatletów są takie: 100 jard. Anderson i Parker 9,5; 220 j — Benz 20,6; 440 j — Cox 46.9; 880 j — Priutt 1:52; Mila-Mc Giure 4:10,7; 2 mile — Mc Giure 9:17,7; 120 j płotki — Attlesey 13,5; 220 j płotki — Hall i Attlesey 23 sek. Polak Cichowski uzyskał 23,1. Wzwyż — Walters 2 m 05. W dal — Biffle 780, Bryan 768, Hoskins 767. Tyczka — Smith Caroll i Matson 4,39. Kula — Fuchs 17,81, Chandler 16,95, Lampert 16,77. Dysk — Franck 53,69, Fuchs 52,33, Iness 51,36. Oszczep — Held 71.12; Rosome 70,09. Młot — Borjeson 52,97.

Olimpijskie kukły

DELEGACI na zjazd Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Kopenhad⸗e już się rozjechali do domów. Duńska prasa donosi o towarzyskich spotkaniach w teatrach i salach koncert‿ych i wreszcie o wielkim bankiecie pożegnalnym w słynnej restauracji „Nimb". Tym symbolicznym „nimbem" (restauracyjnym) zakończyli kapitalistyczni dyktatorzy sportu rendez-vous, hamletyzując zlekka swą ciężką sytu‹cję „obrony czystego sportu".

W każdym razie zadanie zostało wykonane: wszystko jest na swych dawnych miejscach, zarówno kierownictwo Komitetu jak i „absolutne amatorstwo", przybędą niebawem za to tak mili goście, jak Komitet Zachodnich Niemiec i... Szary, a na tapetę coraz wyraźniej wychodzi sprawa Japonii.

Że nastrój zjazdu był manekinowy, to widzieli wszyscy, a gdy pokazowy „konflikt" Komitetu z Międzynarodową Ligą Hokeja na Lodzie zaczynał naprawdę zagrażać zawodowo stosowanej idei amatorstwa — przewodniczący wszystkich przekonał, że na zmianę praw jest za mało czasu... Przecież olimpiada zbliża się i nie należy w ostatniej chwili (Igrzyska w 1952 r.) wprowadzać nowych przepisów.

Jasna rzecz, np. dopuszczenie Niemiec czy nawet Japonii do Igrzysk w Helsinkach nię ma nic wspólnego z jakimkolwiek zmianami. To po prostu realizowanie serdecznie w sercu noszonych życzeń tych olimpijskich faszystów, wysiadujących troskliwie fotele z których co pewien czas lęgną się potworki.

Więc oczywiście były sprzeciwy w dyskusji nad sprawą amatorstwa; choćby wniosek delegata norweskiego o tym, by każdy kraj rozstrzygał kto jest amatorem, a kto nim nie jest. Głosowanie położyło wniosek na obie łopatki 25:5. Związki narciarskie i hokejowy nie mogą tak łatwo pogodzić się ze średniowiecznym obłudnym paragrafem amatorskim Komitetu i rzeczywiście zatarg ten wygląda groźnie, niebezpiecznie dla Igrzysk w Oslo, ale...

Ale nie łudźmy się; zajrzyjmy najpierw za fotele prezydialne Komitetu. To są mówiące fotele, mówiące tym samym językiem, co czołowi podżegacze wojenni. Na fotelach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego siedzą dziś sportowe kukły Wall Street. To jest Międzynarodowy Komitet olimpijskich imperialistów, znających dobrze swoją polityczną robotę w „sportowym" sosie. MKO dawno stracił swą niezależność i to jest poważniejsze od wszystkiego tego, co tam się mówi i robi. Ponieważ to, o czym się tam mówi i to, co się tam robi, wynika z dyktanda anglo-amerykańskich wichrzycieli.

★

Skoro już mowa o tej wiecznej dyskusji na tematy amatorstwa i zawodowstwa, trzeba przyznać, że zjazd ostatni dobrze przysłużył się idei postępu i sprawiedliwości. Bo spójrzmy choćby, jakie wrażenie zrobiła dyskusja komitetmanów na publicyście fachowej prasy francuskiej Gaston Mayera, który taki z niej wniosek wyciągnął w dzienniku sportowym L'equipe:

— „Oto dlaczego myślę, że tylko Związek Radziecki (w oryginale — Rosja — przyp. red.) znalazł słuszne rozwiązanie tego problemu, który szarpie świat sportowy od stu lat!".

E. Tr.

Płyniemy do Bydgoszczy

Tegoroczny sezon turystyki wodnej został otwarty V Ogólnopolskim Spływem Kajakowym szlakiem jezior Charzykowskich i rzeką Brdą do Bydgoszczy, zorganizowanym przez Sekcję Turystyczną Sportów Wodnych „Związkowca" przy kole U. P. Nr 1 i RUT w Bydgoszczy.

Spływ ten trwać będzie 5 dni i zaliczony został do imprez specjalnie punktowanych przez Komisję Turystyczną P. Z. Kajakowego. Przewiduje się nagrody za najliczniejszy udział w spływie członków koła lub sekcji. Za zespół najlepiej wyposażony turystycznie i dla najbardziej zdyscyplinowanej ekipy turystycznej.

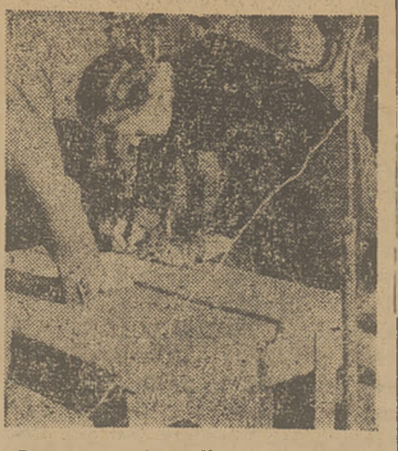
Impreza zasługuje na szczególną uwagę, bo umożliwia masowy udział w niej ludziom pracy i prowadzi jednym z najpiękniejszych i najlepiej wyposażonym szlakiem turystyki kajakowej. Szczególnie atrakcyjny jest odcinek Brdy, płynącej przez Bory Tucholskie oraz przepływ przez śluzy.

Spływ rozpoczyna się 25 bm. o godz. 9-tej z jeziora Charzykowskiego, a zakończy się 29 bm. na przystani Sekcji Turystycznej Sportów Wodnych „Związkowiec" w Bydgoszczy.

Organizatorzy zapewniają wszystkim uczestnikom spływu (nie posiadającym namiotów) noclegi na stacjach i w Komitetach PZK oraz możliwość nabycia kolacji na miejscach postoju.

Tegoroczny spływ „Związkowca" Bydgoszcz dostarczy zapewne dużo materiału doświadczalnego dla organizacji naprawdę masowej turystyki wodnej, dostępnej dla świata pracy i przyczyni się do dalszej popularyzacji powszechnej turystyki sportowej w ogóle.

Podpis pod Apelem Pokoju



Reprezentacyjny piłkarz Polski Jerzy Jurowicz, laureat nagrody GKKF, wzorowy obywatel sportowy, podpisuje przed meczem ligowym Apel Pokoju. Foto — API



Włoszka Branzoni przed ułamkiem sekundy oddała strzał na kosz. Gruszczyńska usiłowała interweniować, spóźniła się jednak właśnie o ten ułamek sekundy. Z lewej strony nadbiega Parszniak, w głębi widać Rogowską. Moment z meczu Polska — Włochy w Budapeszcie.

Tajemnice Nowego Jorku

Gangster Carbo walczy o mistrzostwo świata

PARYŻ, w maju.

DO PARYŻA nadeszła depesza: „Dauthuille zdeklasował jednego z najlepszych bokserów amerykańskich Belloisa. Bellois w pierwszej rundzie dwa razy na deskach! Gong ratuje Yankesa! W siódmej rundzie Amerykanin jest cieniem na ringu. W ósmej sędzia przerywa walkę! Po meczu związek amerykański zapewnia, że po tym wspaniałym zwycięstwie Francuz stanie do walki o mistrzostwo świata wagi średniej przeciwko bokserowi La Motta.

Wszystkie gazety francuskie uderzyły w ton triumfalny. Bo trzeba dobrze zrozumieć nastawienie Francuzów, którzy nie mogą zapomnieć czasów wielkiego Cerdana i stawiają za punkt honoru odzyskanie tytułu mistrza świata.

Już, zdawało się, że Francuz Villemain dostąpi zaszczytu zmierzenia się z mistrzem La Motta. Pobił on przecież swego czasu Amerykanina w walce towarzyskiej. Obiecywano wówczas wiele, skończyło się na obiecankach.

Teraz znów na horyzoncie pojawił się Dauthuille — bokser niewątpliwie bardzo dobry, który ma wszelkie dane, aby zmierzyć się z mistrzem świata. Przypomnimy, że Francuz w walce towarzyskiej również odniósł zwycięstwo nad Yankesem.

A JAKA BĘDZIE KASA?...

Zdawało by się, że wszystko już jest na dobrej drodze, że Francuzi wreszcie zaspokają swe ambicje. Zapomnieli jednak o najważniejszej rzeczy, iż w Ameryce nie jest absolutnie ważne, czy przeciwko mistrzowi świata stanie bokser najlepszy. W amerykańskim pięściarstwie decyduje tylko wyłącznie dolar. Jaka będzie kasa? — jest to decydujące pytanie przed wszystkimi wielkimi meczami.

Nie jest tajemnicą, że w wypadku wyszukania przeciwnika dla La Motty — decyduje tylko jedna osoba. To gangster Carbo, który jest jakby opiekunem stajni bokserskiej, do której należy La Motta. Co postanowi Carbo, jest święte dla związku bokserskiego, który znajduje się pod terorem wspólników Carbo.

ZACNY BRACISZEK

Ludzie ze stajni Carbo czują się tak silni, że doszło do wielu mniejszych czy większych skandalików. Oto jeden z takich kwiatków.

W dniu 4 maja La Motta walczył z Joe Taylorem. W końcu 9 rundy Taylor znalazł się w niebezpiecznej sytuacji. Został zapędzony do rogu, a La Motta zasypywał go gradem ciosów. Nokaut wisiał w powietrzu. Był to koniec rundy — sędzia dzia mierzący czas podniósł rękę, aby uderzyć w gong. Raptem jakiś typ schwycił go silnie za przegub. Stop! Siedź spokojnie — szepnął. W ten sposób sędzia został steroryzowany — a runda przedłużona o 9 sekund. Mimo to Joe Taylor zdołał utrzymać się na nogach. Jak się później okazało, człowiekiem, który steroryzował sędziego, był nie kto inny, jak brat La Motty — Joe — znany niebieski ptaszek z Brooklinu.

Wypadek ten daje wiele do myślenia i wskazuje, że „familia la Motta" wraz z protektorem Carbo— będzie walczyła wszelkimi siłami o zachowanie mistrzowskiego tytułu.

Do Paryża nadeszła nowa depesza: „Jako challanger La Motty został wyznaczony Graziano".

MÓWIĄ, ŻE TO SKANDAL

W światku bokserskim nad Sekwaną zawrzało. To skandal — mówią. Graziano jest już bokserem nie pierwszej młodości, bo zbliża się do trzydziestki. Graziano jest typem boksera, który zawsze walczył z wielkim temperamentem i przeszedł dawno punkt kulminacyjny najlepszej swej formy. Znane są walki Graziano z Polakiem amerykańskim Zale-Załęskim. Załęski stracił tytuł w walce z Graziano przegrywając przez k. o. — a w rok później zrewanżował się, posyłając Włocha w krainę marzeń.

Jednym słowem, Graziano nie jest dziś groźnym bokserem i nawet nie jest klasyfikowany w pierwszej dziesiątce pięściarzy wagi średniej.

Jeszcze nie tak dawno walczył on ze średnią klasą — bokserem Tony Janiro i zremisował. Ale Graziano jest bokserem, który robi kasę. Włoch silnie bije, jest waleczny i nieustępliwy, ryzykuje wiele , albo jego wynoszą z ringu — albo sam nokautuje przeciwnika.

Takich właśnie zabijaków lubi publiczność amerykańska i oni robią kasę, napychając kieszenie menażerom i właścicielom stajni. Takiego to właśnie zabijakę wybrał za przeciwnika dla La Motty — gangster Carbo. Temu panu jest obojętne, który z dwu bokserów zostanie mistrzem świata. Jeśli tytuł dostanie się w ręce Graziano, to mister Carbo postara się, żeby zdyskontować odpowiednio ten wypadek. Tak czy owak, tytuł mistrzowski musi pozostać w Ameryce i nie ma o tym mowy, żeby w buisnessy amerykańskie wtrącali się jacyś tam intruzi z Europy.

A. Sulima

Liga zapaśnicza dobrnęła do półmetka

Ostatni mecz w wiosennej rundzie Ligi zapaśniczej pomiędzy Związkowcem Skrą i Stalą Wrocław zakończył się wynikiem 4:4. Wyniki w kolejności wag: w muszej Zw. Skra oddała punkty w. o., Rokita pokonał Smula, Markowski zwyciężył w 9 min. Skonecznego, Sawka wypunktował Olesińskiego, Wiciak w 2 min. rozłożył na łopatki Krysmalskiego II, Reda przegrał niespodziewanie z Barłogiem, Łysakowski został położony na łopatki w 6 min. przez Rejniaka, Syrecki przegrał z Krysmalskim I.

Ostateczna tabela rundy wiosennej:

1) Zw. Siła Mysłowice	7	11	35:21
2) Gwardia Łódź	7	9	33:23
3) Zw. Skra W-wa	7	9	39:23
4) Kolejarz Poznań	7	9	31:23
5) Stal Nowy Bytom	7	8	30:26
6) Stal Wrocław	7	6	29:27
7) Związk. Kraków	7	4	27:29
8) Gwardia Bydgoszcz	7	0	0:50

Zbyt małe zainteresowanie Zrzeszeń

sprawami sportu łyżwiarskiego

PO ZAPOZNANIU się z pracami dotych czasowego Zarządu PZŁ i zorientowaniu się w planach pracy na przyszłość, nabieramy nieco otuchy. Jest rzeczą słuszną, iż nie czekamy z akcją propagowania łyżwiarstwa do czasu wybudowania większej ilości sztucznych lodowisk. Bez względu na to, czy sezon lodowy trwać będzie 2 — 3 czy 4 tygodnie, akcja taka jest konieczna. Zrzeszenia Sportowe (niestety, nie wszystkie), rozumieją, iż łyżwiarstwo szczególnie w miastach, jest wobec braku sal sportowych, najidealniejszą formą ruchu sportowego (i to na świeżym powietrzu) dla świata pracy i uczącej się i pracującej młodzieży.

Rozumieją to władze szkolne, pragnąc łyżwiarstwo „wciągnąć" do zajęć szkolnych z zakresu wychowania fizycznego i sportu. Rozumie to także PZŁ, dając fachową opiekę, sędziów, instruktorów dla tych poczynań.

MAŁE ZAINTERESOWANIE ZRZESZEŃ

Naturalnie, są jeszcze pewne niedociągnięcia. Jednym z nich jest zbyt małe zainteresowanie się wielu Zrzeszeń Sportowych sprawami propagowania łyżwiarstwa i to począwszy od troski o koło sportowe. W dalszym ciągu większość Zrzeszeń Sportowych centralizuje swoją uwagę na sportach popularnych dostatecznie już postawionych pod względem organizacyjnym i sportowym. W dalszym ciągu, mimo rezolucji CRZZ, która stawia łyżwiarstwo wśród 5 zasadniczych sportów, mających podlegać szczególnej opiece Z. Z., mimo, iż nasze najwyższe władze sportowe zaliczyły tę gałąź sportu do I grupy podstawowych, teren nie docenia należycie tych wytycznych, bazując w wielu wypadkach jedynie na sportach dochodowych.

A przecież zadaniem czynników fachowych jest równoległy i harmonijny rozwój wszystkich gałęzi sportu, bez względu na ich dotychczasową popularność i „wzięcie". Sprawy te winny być już należycie rozumiane. Linia organizacyjna sportu polskiego, sportu ludowego, sportu mas, nie może być w praktyce łamana, nie powinno być w niej miejsca na żadne odchylenia.

W swojej strukturze sportowej opieramy się na doskonałych wzorach sportu radzieckiego, gdzie każda gałąź sportu znajduje jednakowe zrozumienie i uznanie.

Charakterystycznym rysem w dyskusji była również sprawa kompetencji PZŁ i Zrzeszeń Sportowych. Jest to zresztą problem, z którym spotykamy się na wielu zebraniach innych gałęzi sportu.

Wytyczne organizacyjne sportu w Polsce Ludowej są jasne i przejrzyste, dziwnym więc jest, że nie wszyscy rozumieją te rozgraniczenia. Domaganie się od PZŁ sprzętu, budowy lodowisk, opieki nad zawodnikami poszczególnych Zrzeszeń czy Klubów jest wyraźnym brakiem zrozumienia linii organizacyjnej naszego sportu.

Związki Sportowe mają przede wszystkim za zadanie opiekę nad kadrą państwową seniorów i juniorów, w sensie podniesienia poziomu sportu wyczynowego oraz klasy poszczególnych zawodników dla godnego reprezentowania barw państwowych. Poza tym posiadając odpowiedni aparat organizacyjny, czynnik fachowy, kadry instruktorów, są czynnikiem koordynującym prace w Zrzeszeniach Sportowych od strony fachowej.

Inicjatywa w propagowaniu łyżwiarstwa, opieka nad zawodnikami, kwestia sprzętu, lodowisk i ogrom pracy nad popularyzacją tego sportu, winna wychodzić od Zrzeszeń Sportowych, które posiadają na to i odpowiednie fundusze i winny posiadać odpowiedni aparat organizacyjny.

Tym dziwniejszym był więc fakt, iż wiele Zrzeszeń Sportowych mimo wielkiego wkładu pracy w akcję obsadzenia Zarządu PZŁ przez ich delegatów, mimo pism i osobistych rozmów, tak w GKKF, Wydz. Kult. Fiz. i Sportu CRZZ, jak i w poszczególnych Zrzeszeniach przez PZŁ. delegatów swych na Walne Zebranie Związku nie przysłało.

ZBYT MAŁE

Biorąc pod uwagę specyficzne warunki, jakie posiada nasze łyżwiarstwo (brak działaczy w Zrzeszeniach) oraz fakt, iż przedstawiciele poszczególnych Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych przez udział w pracach Związku wzbogaciliby kadry działaczy i mieli możność racjonalnego rozwiązania spraw, związanych z rozwojem łyżwiarstwa w ich Zrzeszeniach w oparciu o czynnik fachowy, jakim jest PZŁ, sądzimy, iż vacaty, jakie pozostawiono dla ich przedstawicieli zostaną odpowiednio obesłane.

NA ODCINKU SPRZĘTU — POMYŚLNIE

Największą bolączką (poza lodowiskami) jaką był problem sprzętu łyżwiarskiego została również w ubiegłym sezonie dość pomyślnie rozwiązana. Posiadamy już sprzęt krajowy, którego produkcja objęta jest planem sześcioletnim. W ubiegłym sezonie zimowym rozprowadzono ponad 20.000 par tych łyżew po Zrzeszeniach Sportowych.

Dodając do tego ponad 20.000 par łyżew produkcji czeskiej, tak popularnych jak i wyczynowych, możemy stwierdzić, iż bolączka ta po zwiększonej produkcji w roku 1950 zostanie przez GKKF należycie rozwiązana. Jedynym niedociągnięciem odnośnie sprzętu w ub. sezonie było zbyt późne rozprowadzenie go po Zrzeszeniach, Klubach i Sekcjach Łyżwiarskich.

Bardzo ciekawie i bogato zapowiada się również w nadchodzącym sezonie plan imprez. Nic dziwnego, dzięki sztucznemu lodowisku, mamy zwiększone możliwości treningowe i czas już „wybić okno na świat".

Zebrani z aplauzem przyjęli wniosek o złożeniu podpisów pod Apelem Pokoju. Przekazano nowemu Zarządowi Czyn 1-Majowy P. Z. Ł., w którym Zarząd zobowiązuje się do 1 sierpnia br. zorganizować 4 nowe Okręgi i Delegatury PZŁ oraz otoczyć je troskliwą opieką po linii organizacyjnej i sportowej.

Reasumując wrażenia z Walnego Zebrania, możemy stwierdzić, iż w łyżwiarstwie naszym dzieje się coraz lepiej i widać wyraźny postęp w pracach Związku nie tylko w trosce o podniesienie poziomu i umasowienie łyżwiarstwa, ale po linii wychowania nowego, radosnego, zdrowego i uświadomionego obywatela Polski Ludowej.

★

Na zakończenie obrad wszyscy zebrani, solidaryzując się ze światowym ruchem obrońców pokoju, złożyli swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Na czele nowych władz PZŁyż. stanął ponownie mgr Kiopotowski, wiceprzewodniczącymi są: Staniszewski i Chrzanowski. kier. Wydz. Sport. — Kalbarczyk (CWKS).

Bolesław Staniszewski

150 PŁATNYCH INSTRUKTORÓW DLA KÓŁ SPORTOWYCH

Centralna Rada Związków Zawodowych zatwierdziła etaty płatnych instruktorów wychowania fizycznego w kołach sportowych przy zakładach pracy, liczących ponad 3 tysiące pracowników.

Ponadto 150 instruktorów w. f. przydzielonych zostanie do Rad Kultury Fizycznej we wszystkich ORZZ, celem prowadzenia stałych treningów w kołach sportowych.

Wprowadzenie fachowej kadry instruktorskiej do kół sportowych przy zakładach pracy będzie niewątpliwie punktem zwrotnym w życiu kół oraz olbrzymim krokiem naprzód w dziele umasowienia i upowszechnienia kultury fizycznej świata pracy.

OCZY I USZY ŚWIATA

KIJÓW. W czasie trójmeczu Moskwa — Leningrad — Ukraina osiągnięto m. in. takie rezultaty: 100 m Denisienko 10,9; 200 m Bulanczik 22,7; 110 m płotki Bulanczik 15,2; 1500 m Czeremych 4:04,6; wzwyż Sidorko 185 cm, w dal Brażik 667 cm, tyczka Brażik 4 m; Młot Kanaki 55,93 m; kula Kanaki 13,58; dysk Czerniawskij 41,31 m. W biegu kobiet na 200 m Andrainowa osiągnęła 26 sek., a na 400 m 1:00,9.

BAKU. Drużyna bokserska „Bolszewik" z Baku zakwalifikowała się do półfinału rozgrywek o Puchar ZSRR, zwyciężając zespół Dynamo z Leningradu.

BUKARESZT. Rekordzista Rumunii w skoku wzwyż, Soeter startując pierwszy raz w tym sezonie, skoczył 185. Raica rzucił kulą 15,29.

BUDAPESZT. Nemeth, rekordzista świata w rzucie młotem, ma w swym kraju niezłych partnerów. Petike osiągnął 53,58, a Bonyhadi 52,85. Mistrzyni olimpijska Gyarmatti skoczyła w dal 550. 1000 m wygrał Apro w 2:30,2; 100 m — Csanyi 10,9; Banhalmi i Varasdi 11.0; Bartha 11,2.

SZTOKHOLM. Strand znajduje się w doskonałej formie. W czasie treningu przebiegł 1500 m w 3:52. Pokka trener Stranda twierdzi, że na dobrej bieżni Szwed jest w stanie uzyskać czas 3:45.

BRUKSELA. Anglia pokonała Belgię w meczu piłkarskim 4:1. Do przerwy Belgia prowadziła 1:0.

PARYŻ. 10-boista Heinrich uzyskał w rzucie dyskiem 46,20.

RZYM. Holenderka Blankers-Koen przebywa na tournee w Italii. Osiągnęła ona łatwo na 200 m 25,2, a na 80 m płotki — 11,8.

KONKURS GAZETEK ŚCIENNYCH DLA KÓŁ SPORTOWYCH

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie organizuje konkurs gazetek ściennych dla kół sportowych przy zakładach pracy w Warszawie i województwie warszawskim.

Najlepsze prace z poszczególnych zrzeszeń zebrane będą na specjalnej wystawie, która projektowana jest w czerwcu, prawdopodobnie w dniu Święta Kultury Fizycznej.

Widziałem Wyścig Pokoju

LUTUTÓW mała miesteczko na trasie Łódź — Wrocław. Monotonność jego życia przerywały ogólnomiasteczkowe polowania na szczury, będące do niedawna istną plagą osady. Można je było widzieć biegające od jednej szopy do drugiej, ludzie oswoili się z nimi i tylko na przyjezdnych robiły wrażenie. Miejscowe dzieciaki wprawiały się zaś w ciskaniu do nich kamieniami, osiągając nieprzeciętne rezultaty.

Kolarze „kręcąc" na trasach Tour'u i Wraszawa — Praga mijali mieścinę, zapewne nie dostrzegając jej, pozostawała tylko w pamięci poszczególnych kolarzy, wiążąc się z defektem czy kraksą...

Lututów jednak patrzył, młodzież zaś wprost pochłaniała oczami mknących barwnych kolarzy. Zainteresowanie raz wzbudzone nie gasło prędko. Młodzi interesowali się, nieznane nazwiska były jakby z szacunkiem wymawiane, a i po ukończeniu wyścigu rozmowy trwały jeszcze długo.

Ciekawili się, który to Vesely, Wrzesiński...

„Który był ten, co to mu Matysiowa wodę dała" albo „pamiętasz ci dwaj z różnych państw, a jednak pomagali sobie".

Starzy różnie odnosili się do tego „dziwactwa", jak to niektórzy z nich określali. Młodzi zaś zazdrosnym okiem spoglądali na rowery. Z biegiem czasu do powszechnie lubianego „mocowania" się doszły na czyjąś propozycję nowe „sporty". Zaczęto skakać, biegać, o Franku zaś mówili: „że i taki kolarz jego nie łatwo dogoni".

Dziś, stojąc pomiędzy widzami i patrząc na zbliżających się kolarzy entuzjazm widzów, przypomnałem poprzednie rozmowy. Czy Lututów niewart LZS'u, czyż nie znalazłby się ktoś kto zorganizowałby nieskoordynowane zapały i chęci i ich dotychczasowy „sport" zmieni w sport z prawdziwego zdarzenia.

Przez sport łatwiejsza jest droga do rozwiązania i innych spraw społecznych, których pewnie w Lututowie nie brak.

Ostatni kolarze mijali widzów, jednemu z nich coś „nawaliło", zatrzymał się też i drugi, czekał, tam ten zaś coś robił przy rowerze. Dawniej Lututowianie machnęliby ręką: „dobrze mu tak, niech nie leci jak szalony", dziś jednak oczy kolarza napotykały współczujące spojrzenia, ktoś z żalem rzekł: „teraz to już ich pewnie nie dogoni"...

Tamci byli już na rowerach zanim jednak zniknęli za zakrętem odwrócili się i przyjaźnie machnęli ręką. Ludzie rozchodzili się powoli do przerwanej pracy. Przede mną szli dwaj starsi gospodarze rozmawiając:

A to mówią, rzekł pierwszy — że to Wyścig Pokoju to trochę racji i mają, tacy z różnych narodów zaprzyjaźnią się, zwłaszcza jak tamci — to mówiąc kiwnął głową w stronę szosy — pomagając jeden drugiemu, wróci taki potem do kraju opowie.

Pewnie — odparł drugi.

Włodzimierz Dyl's

Przegląd przedstawia swoją listę najlepszych kolarzy

Z WIOSNĄ ogłosiliśmy regulamin listy klasyfikacyjnej kolarzy szosowych, wyrażając nadzieję, że stałe listy ogłaszane po imprezach ogólnopolskich i międzynarodowych przyczynią się do wzmożenia współzawodnictwa pomiędzy kolarzami.

Pierwszą listę klasyfikacyjną, zgodnie z regulaminem, opublikowaliśmy po mistrzostwach Polski na przełaj. Otwierał ją rewelacyjny Hadasik, który pokonał czołówkę naszych szosowców. Obecnie przychodzi kolej na drugą listę ze względu na zakończony Wyścig Pokoju i o puchar gen. Konarzewskiego.

Wyścig Pokoju na trasie Warszawa — Praga był jakby próbą ogniową dla naszego regulaminu listy klasyfikacyjnej. Cóż bowiem okazało się? W dotychczasowej praktyce punktacyjnej np. Siemiński byłby lepszy w tym wyścigu od Sałygi, dlatego, że w ogólnej klasyfikacji indywidualnej uplasował się na 22 miejscu, podczas kiedy Sałyga na 20. Jak dalece opinia tego rodzaju byłaby niesprawiedliwa przekonuje nas regulamin listy klasyfikacyjnej Przeglądu Sportowego.

Sałyga miał bardzo niefortunny I etap dookoła Warszawy. Stracił do Siemińskiego aż 24 minuty, a różnica miejsc między nimi była bardzo pokaźna — 34! Na dalszych etapach Sałyga czterokrotnie zajął miejsca w piewszej dwudziestce, przy czym raz był 6, dwa razy — 16 i raz 17. Kilkakrotnie przy tym był w trójce, która „robiła" czas zespołu Polski. Tymczasem Siemiński jedynie raz na IV etapie był 19, zresztą jako pierwszy z Polaków, przy czym wydajność jego dla punktacji zespołowej w stosunku do Sałygi była mniejsza. Miejsc punktowanych dla zespołu obaj mieli wprawdzie tę samą ilość — po 4, jednak kiedy Sałyga po II etapie będąc pierwszy z Polaków pobił Siemińskiego o 6 min., to Siemiński w IV etapie będąc pierwszy z Polaków wyprzedził Sałygę ledwie o minutę.

Porównanie Siemińskiego z Królikowskim jest również korzystniejsze, chociaż w ogólnej punktacji Królikowski był gorszy od Siemińskiego o 5 miejsc. Traktując dziewięcioetapowy Wyścig Pokoju jako 9 wyścigów, okazuje się, że Królikowski zdobył więcej punktów od Siemińskiego. Siemiński tylko raz był 19 na mecie, natomiast Królikowski dwukrotnie zajął 18 miejsce.

ZA CO ZDOBYTO PUNKTY?

Za ukończenie wszystkich etapów cała nasza szóstka reprezentacyjna zdobyła tę samą ilość po 26 pkt., natomiast różnice następują przy uwzględnieniu miejsc na poszczególnych etapach oraz przeciętnej szybkości. Gabrych i Wrzesiński uzyskali po 3 pkt. za szybkość przeciętną 38 km na VIII etapie. Najwięcej pkt. zdobył Wrzesiński za miejsca w pierwszej dwudziestce na mecie — 54 pkt., następnie Gabrych — 40 p. i Sałyga — 31 p. Królikowski otrzymał za to samo 6 p., Siemiński — 2. zaś Wandor — 0 pkt.

W sumie w Wyścigu Pokoju otrzymali punktów: 1) Wrzesiński 83 — 2) Gabrych — 69 — 3) Sałyga — 57 — 4) Królikowski — 32 — 5) Siemiński — 28 i 6) Wandor — 26. Ostatni uzyskał punkty jedynie za ukończenie wszystkich etapów.

„Podczas kiedy nasza szóstka uzyskiwała punkty na trasie Warszawa — Praga, pozostali szosowcy nie mieli tej okazji, ale przecież udział w reprezentacji jest już wyróżnieniem, więc idą za tym i punkty.

PUNKTACJA

Po mistrzostwach na przełaj i Wyścigu Pokoju lista klasyfikacyjna szosowców „Przeglądu Sportowego" przedstawia się następująco:

W wyścigu na 100 km w Alei Niepodległości w dniu 21 bm. punkty zdobyli: Wrzesiński — 10, Bek — 9. Rzeźnicki — 7, Gabrych — 6, Nowoczek — 4, Sałyga — 3, Wandor — 2 i Cuch — 1.

Po mistrzostwach Polski na przełaj, Wyścigu Pokoju i wyścigu o puchar przechodni gen. Konarzewskiego, lista klasyfikacyjna szosowców według regulaminu „Przeglądu Sportowego" przedstawia się następująco:

1.	Wrzesiński Kol. Pol. W-wa	104
2.	Gabrych Wł. ŁKS	77
3.	Sałyga Gw. W-wa	63
4.	Wandor Związk. Kr.	37
5.	Królikowski Kol. Pol. W-wa	32
6.	Siemiński Ogn. W-wa	30
7.	Bek Wł. ŁKS	19
8.	Rzeźnicki Kol. Pol.	13
9.	Hadasik Unia Ruch Chorz.	12
10.	Olczyk Wł. ŁKS	8

11) Murowaniecki — 7, 21) Piegat — 5, 13 — 14) Nowoczek i Manowski — po 4, 15 — 19) Motyka, Stolarczyk, Olszewski, Wojcieszek i Kruk — po 2.

Interesująca jest pozycja najlepszego torowca — Beka, który z powodzeniem próbuje swych sił również i na szosie. Bek po wyścigu na przełaj o mistrzostwo Polski zdobył 10 pkt., obecnie zaś po wyścigu w Al. Niepodległości przybyło mu dalszych 9 punktów.

Z. W.

Kolarskie mistrzostwa szkół warszawskich

PO RAZ pierwszy w historii sportu kolarskiego zostanie zorganizowany 11 czerwca szosowy wyścig o mistrzostwo szkół średnich Warszawy.

Zgłoszenia drużyn (poszczególne SKS mogą zgłaszać po kilka zespołów) przyjmuje prof. Balcerzak gimn. Batorego Warszawa ul. Myśliwiecka 6. Inicjatywa organizacji tej imprezy wyszła od SKS Batory

Mistrzostwa mają charakter próby. Jeśli uda się to w następnych latach mistrzostwa znajdą się w kalendarzyku Kuratorium. Organizatorzy spodziewają się licznego udziału warszawskich szkół ogólnokształcących.

Drużyna składa się z 4 zawodników przy czym liczony jest czas pierwszych 3 na mecie. Wyścig będzie punktowany drużynowo i indywidualnie. Trasa wynosi ok. 32 km. Start i meta na Bielanach.

Wyścig dostępny jest jedynie dla posiadaczy rowerów sportowych. Należało by zorganizować również wyścig dla rowerów turystycznych i bez ograniczeń ilości startujących. Może inne koło sportowe biorąc przykład z kolegów od Batorego podjęło by się zorganizowania takiej imprezy (l. s.).

Turniej siatkówki dla kół sportowych

Rada K. F. i Sportu przy WRZZ organizuje turniej piłki siatkowej dla kół i klubów sportowych, zgodnie z planem GKKF na rok 1950.

Początek turnieju dnia 2 lipca. Zawody będą rozgrywane na terenach przyległych do Stadionu ZS Ogniwo, Al. Niepodległości Nr 162. W zawodach mogą wziąć udział niezrzeszeni.

Zgłoszenia przyjmują do dnia 20 czerwca Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych

Warszawa już pływa przy ulicy Łazienkowskiej

WARSZAWA doczekała się otwarcia letniej pływalni. Odkryty basen CWKS przy ul. Łazienkowskiej otworzył w sobotę 20 bm. swe podwoje dla spragnionych wody warszawiaków.

Od pierwszego dnia frekwencja była wielka. Wszystkie miejsca w szatniach pozajmowane, a jest ich sporo bo — 2.000. Tyle też osób zażywać może jednocześnie przyjemności przebywania w wodzie oraz korzystania z licznych urządzeń pływalni.

Stoły ping-pongowe cieszą się wielką popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży, starsi wolą tenis na korcie, który jest stale zajęty, a amatorzy gry czekają w ogonku na swoją kolej. Mniejszy jest już tłok przy drążkach i innych przyrządach gimnastycznych, ale i tu chętnych nie brak.

Piękna pogoda w niedzielę zachęciła amatorów opalania się do korzystania z leżaków, których liczba 150 jest niewystarczająca. Przyjemnie bowiem opalać się przy dźwiękach muzyki, o co starało się kierownictwo radiofonizując całą pływalnię.

OGONKI PO WODĘ

Ale nie ma róży bez kolców i takimi właśnie „kolcami" dla plażowiczów był bufet WSS. Bufet ten obficie zaopatrzony w ciastka, kanapki, czekoladę zapomniał o tym, że i nad wodą można mieć pragnienie. W ostateczności dzięki WSS zwykła woda z nie zawodzących warszawskich filtrów cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że kolejki do kranów przypominały widok kas Orbisu w okresie przedświątecznym. Tak było w niedzielę.

W dnie powszednie jednak frekwnecja wcale nie maleje. W godzinach rannych widzimy na pływalni w przygniatającej większości młodzież szkolną (czy nie jest jej czasem za dużo, jak na godziny zajęć szkolnych?). Ok. godz. 15.00 pojawiają się pierwsi członkowie Zw. Zaw., którzy po ukończonej pracy, pragną odetchnąć świeżym powietrzem i popływać.

Szata zewnętrzna pływalni zmieniła się bardzo. Młodzież szkolna, która walnie przyczyniła się do oczyszczenia całego terenu w dalszym ciągu pracuje nad uporządkowaniem kwietników i urządzeniem parkingu dla rowerów, motocykli i samochodów.

Kierownictwo dbając o czystość wody stosuje w godzinach zamknięcia pływalni przelew wody, a całkowity spust następuje co trzy tygodnie. W czystej wodzie dużo przyjemniej jest się kąpać, a także uczyć się pływać, należy bowiem przypomnieć, że od przyszłego tygodnia codziennie przez cały sezon, na pływalni będzie prowadzona nauka pływania.

W tym celu zaangażowani są specjalni instruktorzy. Tymi instruktorami są znani pływacy, wśród których widzimy Minartowicza, Kizlicha i in.

Błędem ze strony kierownictwa jest może to, że kluby nie mają wyznaczonych godzin na treningi, tylko trenują razem z kąpiącymi się zwykłymi gośćmi. Jednorazowe bilety wstępu na pływalnie są w cenie: normalne 150 zł, Zw. Zaw. 70 zł, uczniowie i młodzież ak. 50 zł.

Bilety okresowe (31 dni w ciągu całego sezonu) normalne 4.000 zł i ulgowe 1.500 zł. Kluby mają specjalne karty wstępu dla swych zawodników.

J. S.

Prymat Hoffmanek w jordance

TEGOROCZNE mistrzostwa w piłce ręcznej dla szkół ogólnokształcących Warszawy pod względem organizacyjny są słabo przygotowane i nie spełniają całkowicie zadania, jakie stawiać należy zawodom międzyszkolnym.

BYŁO NIENAJLEPIEJ

Zawody siatkówki i koszykówki rozegrane w tym roku na salach — odbyły się **„za klauzurą"** — bez widzów, no i w punktach odległych od szkół nieraz po godzinie jazdy tramwajem. Zawody zaś jordanki pierwszej grupy zostały przez panie, tworzące komisję organizacyjną, dziwnie przeprowadzone. Uczennicom kazano grać dzień po dniu i w ciągu trzech popołudni załatwiono się z grami.

Poco takie tempo, skoro druga grupa gra jeszcze po Zielonych Świątkach? Same zawody są nawet ciekawe, ale poziom gry o wiele słabszy aniżeli rok temu. Bo gdzie uczennice miały trenować, skoro boisko jordanki w Parku Szkolnym urządzono dopiero w dniu otwarcia zawodów.

W zawodach bierze udział 8 drużyn z 7 szkół. Podzielono je na dwie grupy, na czele których rozstawiono gimn. im. Słowackiego i gimn. Hoffmanowej.

WSZYSTKIE GRY

Grupa druga ukończyła zawody eliminacyjne, pierwsze miejsce zajęła zdecydowanie najlepsza drużyna tego turnieju uczennic gimn. Hoffmanowej, które wygrały wszystkie gry z imponującym stosunkiem bramek 33:2, bijąc kolejno — gimn. Żmichowskiej 11:1 (8:0), gimn. Sowińskiego 9:1 (5:0), i gimn. Powstańców 13:0 (2:0), — a zatem przekonywująco wykazując swoje umiejętności. Warto zobaczyć w akcjach trójkę ataku: Sochówna — Koczukówna i Dziakówna. Ich sposób gry i strzały zasłużenie wywołują oklaski widowni.

Drugie miejsce zdobyły uczennice gimn. Żmichowskiej, bijąc w decydującym spotkaniu gimn. Sowińskiego 2:1 (0:1). Młoda ta drużyna wykazuje żywiołowy ciąg na bramkę i stanowi doskonały materiał do szkolenia. „Sowińszczanki" w decydującym meczu zawiodły — nerwowo. Przegrały, choć miały w polu zdecydowaną przewagę.

Najsłabszym zespołem w tym kwartecie okazały się uczennice gm. Powstańców.

W drugiej grupie doszło do niespodzianki grubszego kalibru. Zespół z Milanówka pokonał — i to zupełnie zasłużenie — drużynę wicemistrza szkół warszawskich gimn. Słowackiego 3:2 (2:2) i mając poprzednio wygraną z drugą drużyną gimn. Sowińskiego 5:0 (w. o.) wszedł do finału.

Or.

Co słychać w Krakowie?

W ZAWODACH lekkoatletycznych pn. „Dzień sztafet", zorganizowanych przez Gwardię, sztafeta Ogn. Cracovii w składzie: Szul, Rodański, Kwiatek i Borek, ustanowiła **nowy rekord Polski** juniorów, uzyskując czas: 45,7. Sztafeta Gwardii była na mecie o 0,2 sek. w tyle.

★

Oprócz zawodników Ogn. Cracovii: Szumca, Boczarskiego, Janusza, Gołąbka, Biela, Kowalskiego, Kucharskiego i Chmielka, z których 4 pierwsi zdobyli tytuły mistrzów w turnieju bokserskim młodzików, wyróżnili się w tym turnieju młodzi pięściarze oświęcimskiej Unii. Dobre wyszkolenie techniczne i kondycję zawdzięczają bokserzy Unii trenerowi Wnękowi.

★

W Biegu Narodowym na szczeblu powiatowym startowało w okręgu krakowskim około 2.000 zawodników. Największą po Krakowie ilością uczestników może poszczycić się Olkusz, gdzie kobiety liczbą startujących przewyższyły mężczyzn. Kobiet startowało 99, a mężczyzn 71.

★

Wśród wielu mężczyzn w wieku ponad lat 40, wyróżnili się startujący w Chrzanowie Jelonek (Krzeszowice), b. więzień obozów koncentracyjnych i startujący w Krakowie przodownik pracy PKP, Manek oraz pracownik PMT Chudoment. Dobrą formę wykazał również znany działacz sportowy i sędzia mec. Kossek. Niedawny zwycięzca biegu „Dziennika Polskiego" Jodłowiec, startujący w Żywcu uzyskał najlepszy po Niemczyku czas: 2:43,1.

Na starcie Biegu Narodowego w Krakowie zjawiły się również matka i... córka Aleksandrowicz. Obie — startując — w kategoriach zależnych od wieku — wykazały doskonałą formę.

★

Przewodniczący zarządu KOZPN został kpt. Kozłowski (Gwardia), a członkami wybrano: Dudka (W), Żaka (Bud.), Grzybowskiego (Ogn.), Porczaka (Związkowiec), Lowasa (Wł.), dr. Izdebskiego (Ogn.), bgr. Latacza (Gw.), Marciniaka (Unia), Winnickiego (Gw.), kpt. Dacewicza (WCKS), Więcka (ZMP), Rowińskiego (AZS), Płaszowskiego (Gw.), Gracza (Gw.) i Bartyzela Wydz. Sędz. KOZPN).

Walne zebranie nadało tytuł honorowego członka zarządu dotychczasowemu prezesowi mgr. Filipkiewiczowi.

★

Białas Ryszard, 20-letni zetempowiec, pracownik wydziału technicznego Krakowskiej Wytwórni Sygnałów Kolejowych, który wyróżnił się w Biegu Narodowym, zdobywając 1 miejsce wśród uczestników koła ZKS Stal, wyróżnił się również podjęciem poważnego zobowiązania oszczędnościowego w ramach zobowiązań, jakimi młodzieżowcy z Wytw. Sygnałów odpowiedzieli na apel Komsomołki Lidii Korabielnikowej.

Białas zobowiązał się mianowicie do zaoszczędzenia tak cennego surowca, jakim jest kalka techniczna.

h.

Turniej najlepszych szachistów świata

PO sześciotygodniowych zmaganiach zakończył się 18 bm. turniej arcymistrzów w Budapeszcie, zorganizowany na polecenie Międzynarodowej Federacji Szachistów przez Węgierski Związek Szachowy. Celem turnieju było wyłonienie kandydata, który w roku przyszłym rozegra mecz o mistrzostwo świata z posiadaczem tego tytułu, M. I. Botwinnikiem.

Wobec tego, że dwa pierwsze miejsca podzielili arcymistrzowie radzieccy Bolesławski i Bronsztajn, rozegrają oni decydujący mecz w myśl regulaminu turniejowego w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Szczegółowe wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

I i II nagrodę 20.000 + 15.00 forintów podzielili Bolesławski i Bronsztajn uzyskując po 12 pkt.; III nagrodę 12.000 forintów zdobył Smysłow (ZSRR) — 10 pkt., IV — 10.000 forintów zdobył Keres (Z. S. R. R.) — 9½ pkt., V — 8.000 forintów — Najdorf (Argentyna) — 9 pkt., VI — 7.000 forintów — Kotow (ZSRR) — 8½ pkt., VII — 6.000 forintów — Stahlberg (Szwecja) — 8 pkt. Pozostałymi trzema nagrodami podzielili się: Flohr (ZSRR), Lilienthal (ZSRR) i Szabo (Węgry), którzy uzyskali po 7 pkt.

Przebeg turnieju był niesłychanie emocjonujący wobec bardzo wyrównanej klasy uczestników. Przez pierwsze 7 rund prowadzili z równą ilością punktów Bolesławski, Keres i Bronsztajn. W 8 rundzie Bolesławskiemu udało się oderwać od czołówki i do przedostatniej 17 rundy prowadził on samotnie, uciekając stale o 1½ pkt. depczącym mu po piętach Keresowi i Bronsztajnowi. W 17 rundzie nastąpił wspaniały zryw Bronsztajna: dwa kolejne zwycięstwa nad Stahlbergiem i Keresem zapewniły mu dzielenie I i II miejsca, Keres zmęczony pogonią odpadł na 4 miejsce.

Na odcinku szachów polskich dokonały się ostatnio duże przemiany. Powołany do życia w wyniku uchwał KC PZPR w sprawie sportu GKKF włączył szachy w zasięg sportu. Dla szachów polskich oznacza to zasadniczy przełom.— Zrównanie szachów z innymi dziedzinami sportu powoduje w zrzeszeniach sportowych wzrost zainteresowania szachami, gdyż odtąd szachiści przysparzać będą swym Zrzeszeniom takich samych punktów, jak piłkarze, bokserzy czy lekkoatleci.

Przejmując ciężar akcji sportowej zrzeszenia sportowe biorą na siebie również obowiązek pokrywania kosztów zawodników uczestniczących w ogólnokrajowych imprezach szachowych. Dla Polskiego Związku Szachowego, który ponosić będzie jedynie koszty administracyjne zawodów, względnie koszty spotkań międzynarodowych, nowa organizacja sportu stwarza dogodne warunki do pracy, skutkiem czego należy przewidywać znaczne ożywienie ruchu szachowego w roku bieżącym.

J. CHĄDZYŃSKI

Przed świętem Kultury Fizycznej

Rada K. F. i Sportu przy WRZZ podaje do wiadomości, że ćwiczenia gimnastyczne grup, które wezmą udział w Święcie K. F. 25.6 odbywają się na Stadionie ZS Ogniwo, Al. Niepodległości Nr 162.

Grupy kobiece ćwiczą w poniedziałki i czwartki, grupy męskie w środy i piątki w godz. 17 — 19.

Zajęcia kobiet prowadzą Fronczakowa W., Christensen I. i Możdżyńska J.

Mężczyźni ćwiczą pod kierunkiem — prof. Fazanowicza, Barańskiego i Filipowicza.

Z uwagi na krótki okres przygotowawczy Rada K. F. i Sportu wzywa członków kół i klubów sportowych do regularnego i gromadnego uczęszczania na zajęcia

Rady Zakładowe, Koła Związkowe i Koła ZMP winny zaopiekować się ćwiczącymi i dopomóc organizatorom w żmudnych przygotowaniach do występu sportowców Zw. Zaw. na Święto Kultury Fizycznej

Medyczki dobrze biegają

W tydzień po biegu studentów, odbył się we środę 24 bm. w Międzyszkolnym Parku Sportowym Bieg Narodowy dla studentek I roku wydziału l[illegible]skiego i wydziału stomatologicznego A. M.

Na starcie stanęło 68 studentek, z których bieg ukończyło 64, przy czym czas na odznakę zdobyło 48 zawodniczek. Czasy uzyskano na ogół dobre:

1) Brodecka (Wydział lek.) 1,43, 2) Królik (Stomat.) 1,46,8, 3) Derol (Stomat.) — 1,47, 4) Wisiorowska (Stom.) — 1,47,5, 5) Cieślak (Stom.) — 1,49,2.

Jak widzimy, „Stomatologia" wynikami góruje, ale nie tylko wynikami, góruje masowością i obowiązkowością przychodzenia na treningi i zajęcia w. f. Wydział lekarski A. M. — jeśli mowa o studentkach, a nie studentach — wykazuje niezdyscyplinowanie i lekceważenie obowiązków przez połowę studentek.

Myślimy, że Zrzeszenie Studentów Polskich wytłómaczy tym koleżankom o niewłaściwości ich postępowania.

Or.

Słońce, plaża, sport dla mieszkańców stolicy

LUDNOŚĆ stolicy tłumnie zalega plaże i Ośrodki Sportów Wodnych, położonych nad Wisłą. Znajduje tutaj każdy z mieszkańców odpoczynek po całodziennej pracy. Jak wygląda sport i wychowanie fizyczne na warszawskich plażach? Postanowiliśmy odwiedzić kilka ośrodków i przekonać się, jak one pracują. Przystanie Ogniwa, ZS Związkowca, Akadem. Zrzesz. Sportowego, czy ZMP, Ośrodki Sportów Wodnych i Letnich posiadają na swoich terenach większe czy mniejsze boiska. Boiska do siatkówki i koszykówki posiadają prawie wszystkie ośrodki warszawskie nad Wisłą. Przyciągają one największą ilość plażowiczów. Na piłkę ręczną i pewne gałęzie lekkoatletyki kładzie kierownictwo niejednego z ośrodków bardzo duży nacisk.

Najbardziej może popularną i dostępną dla każdego jest Plaża Miejska (Ośrodek Sportów Letnich). Jest to „zbiorowy" punkt plażowy dzieci, młodzieży i dorosłych, a nawet dosyć często starszych ludzi. OSL jest doskonale wyposażony w niezbędny sprzęt.

Zwracamy się do kierownika tegoż ośrodka, Paszkowskiego z prośbą o bliższe informacje.

— Na wyposażenie nie możemy narzekać. Posiadamy boisko do gimnastyki na powietrzu, b. dobrze wyposażone w konieczny sprzęt. Ośrodek dysponuje kilkudziesięciu kajakami i hamburkami. Nadto posiadamy 6 boisk do siatkówki i 1 do kosza. Zbudowaliśmy również skocznię z wymiarowym rozbiegiem.

Jeśli chodzi o warunki bezpieczeństwa dla plażowiczów, to OSL dostatecznie je zapewnił. Czuwa przez cały dzień specjalny ratownik, przywołując do zachowania porządku niesfornych pływaków, wypływających poza otyczkowany teren. Kajaki i łodzie wypożycza się tylko tym osobom, które przedstawić mogą legitymację pływacką.

— W jaki sposób można taką legitymację uzyskać?

— Posiadamy instruktorów od pływania i w. f. Wydają oni takie legitymacje po egzaminie. Egzaminy odbywają się codziennie od godz. 16 aż do zmroku, a w niedzielę i święta zaś przez cały dzień.

— A jak jest z frekwencją?

— W dniu otwarcia mieliśmy około 1.000 plażowiczów, zaś teraz zależna jest ona od pogody. W dni powszednie na naszej plaży znajduje się dziennie 500 — 700 osób. W niedzielę i święta frekwencja dochodzi do 3.000 plażujących. Oczekujemy jeszcze większej ilości, ponieważ z łatwością OSL może pomieścić około 6.000 ludzi.

Ping-pongiści CSR popisują się na Wybrzeżu

We Wrzeszczu rozegrane zostały gry pokazowe w tenisie stołowym, z udziałem zawodników czechosłowackich oraz ping - pongistów polskich.

Goście w 10 grach nie oddali ani jednego seta, jedynie chwilami nawiązywał z nimi równorzędną walkę mistrz Polski Patyński. Wybrzeże reprezentowali: Kasprowicz, Krajewski, mistrzyni Polski — Bojanowska oraz Zwenglarówna. Ta ostatnia wykazała duże zadatki na klasową zawodniczkę, choć brak jej jeszcze rutyny i regularności.

Odpowiedzi REDAKCJI

M. Grabowski, Marlówka — PZPN sprzedaje bilety tylko na zamówienia zbiorowe (Zw. Zaw. Organizacje społeczne, polityczne itp.). Biletów pojedynczych w sprzedaży nie będzie.

Z. Joński, W-wa — Wynik meczu brzmiał w istocie 2:1 dla Warszawy — a nie 3:3 jak mylnie podaliśmy. Bramki dla Warszawy zdobyli Ochmański i Cichocki. Dziękujemy za pozdrowienia.

Czytelnik z Ł. — Niestety prośby pana ze względów technicznych nie możemy załatwić (vide odpowiedź dla M. Grabowskiego). Proszę zwrócić się do Głównej Rady Sportu Wiejskiego, W-wa, Plac Starynkiewicza 7.

Karol Marsfeld, Łódź — 1. Lekkoatletyczne mistrz. juniorów okr. warszawskiego odbędą się 8.6.

3. Mistrzostwa klas B i C przeniesione zostały na jesień. Dokładnych terminów jeszcze nie ma.

3 Podział na klasy A, B i C jest przestarzały. Minima dla tych klas na 100 i 200 m wynoszą 12,5 i 25,6. Nowy podział przewiduje klasy: mistrzowską, I, II, III i młodzieżową. Dla klas II i III minima na 100 i 200 m wynoszą: 11,8 i 12,5 oraz 24,0 i 25,6.

4. Jeszcze nie.

5. Najbliższa impreza masowa to turniej siatkówki dla kół i klubów sportowych, rozpoczynających się 2 lipca.

Mykówna Maria, Mińsk-Maz. Upragniona przez panią uczelnia to Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa — Bielany Marymoncka 90. W bież. roku rozpoczynają się 3 i 5-letnie studia, na które przyjmowani będą kandydaci (kandydatki) w wieku 18 — 25 lat. Podania należy składać do 10.7 z życiorysem, świadectwem dojrzałości (lub świadectwem dopuszczenia do egzaminu dojrzałości), 4 fotografie. W podanym przez uczelnię terminie trzeba będzie złożyć egzaminy z nauki o Polsce Współczesnej i sprawności fizycznej. Jak z tego widać w pierwszym rzędzie musi pani ukończyć Liceum i skończyć naukę ogólnokształcącą a potem poświęcić się ukochanemu zawodowi

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 Tel. 8.70-33, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8095.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam — 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-110660

3 drużyny stołeczne w finale mistrzostw drużynowych

PIERWSZA runda drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce zakończyła się dość niespodziewanymi wynikami.

W konkurencji męskiej do finału zakwalifikowały się aż trzy zespoły warszawskie, co jest chyba największą niespodzianką. Do niedawna stolica nie miała w polskiej lekkoatletyce męskiej zbyt wiele do powiedzenia. Było w klasie A jedynie Ogniwo, walczące co prawda nawet o prymat, ale opierało się ono przede wszystkim na weteranach, nie mając rezerw.

Obecnie Ogniwo wyszło już z wielu rezerwami i utrzymało dawną pozycję, a dwaj nowi „A-klasowcy" AZS—AWF i Spójnia awansowali do pierwszej klasy w Polsce. To jest dla stołecznej lekkoatletyki olbrzymi sukces.

Do awansu Warszawy przyczyniła się wiele nieobecność Zw. Warty na starcie mistrzostw w Poznaniu. Związkowcy swoją nieobecność na stadionie usprawiedliwili dość dziwnie. Zawodnicy ich musieli podobno startować w powiatowych Biegach Narodowych.

Tłumaczenie to nie jest według nas przekonywujące. Świadczy ono o niezrozumieniu przez działaczy poznańskich podstawowej imprezy — Biegów Narodowych. Są one zorganizowane w tym celu, by sportowi wyczynowemu dostarczyć nowych kadr zawodniczych, a nie po to by wyczynowcy zbierali laury wśród stawiającej pierwsze kroki sportowe młodzieży.

Zawodnik zrzeszony w klubie spełnił swą rolę, startując w I etapie Biegów Narodowych. Start w eliminacji powiatowej i zdekompletowanie zespołu, mogącego walczyć o tytuł mistrza Polski nie był potrzebny.

Bardzo dobrze wypadli łodzianie. ŁKS — Włókniarz startował bez Antonowicza, Prywera, Rytczaka, słabo rzucał dyskiem Grzelski, a mimo to, łodzianie zebrali bardzo poważną ilość punktów.

Gdańszczanie utrzymali stan posiadania sprzed roku. Spójnia i Budowlani utrzymali się w czołówce.

Sądząc po niedzielnych wynikach do ostatecznej rozgrywki o tytuł mistrza Polski kandydują zespoły Ogniwa warszawskiego i krakowskiego, Budowlani Gd. i AZS Poznań. Najgroźniejszy ich rywal to ŁKS — Włókniarz.

★

II runda drużynowych mistrzostw Polski — spotkania międzygrupowe miały odbyć się w nadchodzącą niedzielę. Ze względu jednak na przemęczenie zawodników, zostały przełożone na termin późniejszy.

★

Wśród kobiet sytuacja jest o wiele jaśniejsza. Zeszłoroczne mistrzynie Polski, Kolejarz Kraków przewyższają resztę drużyn o wiele punktów.

Do drugiego miejsca najpoważniejszym kandydatem będzie chyba zespół Budowlanych — Gdańsk.

12 finalistów mistrzostw Polski w lekkoatletyce

DO FINAŁU drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce według nieoficjalnych obliczeń zakwalifikowały się następujące kluby:

	pkt.
1. Ogniwo W-wa	26.724
2. Ogniwo — Cracovia	26.132
3. ŁKS — Włókniarz	25.232
4. Spójnia Gdańsk	24.833
5. AZS Poznań	24.281
6. Budowlani Gdańsk	24.156
7. Kolejarz Kraków	23.969
8. AZS Wrocław	23.804
9. Unia Krywałd	23.533
10. AZS AWF — W-wa	22.979
11. Spójnia W-wa	22.539
12. AZS Szczecin	21.700

Najlepsze wyniki wśród kobiet osiągnęły:

	pkt.
1. Kolejarz Kraków	763
2. Budowlani Gdańsk	614
3. AZS Wr.	575

Trzy rekordy Olsztyna

Podczas drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Olsztyna ustanowiono 3 rekordy okręgu: 400 m —Makomaski 53,1; 1.000 m — Majewski 2:36,6; oszczep kobiet — Markiewicz 27,75.

Na wyróżnienie zasługuje Makomaski, który biega 100 m — 12,0 i 1.000 m — 2:44. Jest to największa w tej chwili nadzieja Olsztyna. Wróżą mu osiągnięcie na 800 m 2 minut w krótkim czasie. Nieźle spisał się także Kryszkowiak, który wygrał 3.000 m — 9:17,0.

Drużynowo zwyciężyła Spójnia — 20.231 pkt. po 10 konkurencjach (nie odbyło się 110 m pł. ze względu na brak sprzętu).

Najlepsi z najlepszych

15 CZOŁOWYCH wyników tegorocznych przybiera z dniem każdym „na wadze". Ciężar gatunkowy wyników budzi coraz mniej zastrzeżeń. Czołówka krystalizuje się wyraźnie. Lider ostatniej tabelki — Kielas znalazł się na szóstym miejscu, które ciężko mu chyba będzie obronić w najbliższym czasie. W innych konkurencjach jest większa rywalizacja niż na 5.000 m, a prócz tego Adamczyk (w kuli), Łomowski (dysk), Mach (400 m), Stawczyk (200 m) czekają tylko na okazję wykazania swych pełnych możliwości, które przewyższają możliwości Kielasa na 5.000 m.

W poprzedniej tabelce nie było ani jednego wyniku ponad 900 pkt., w obecnej jest ich 5. Życzymy lekkoatletom, by do następnej tabelki wpisali się znowu chociaż 5 rezultatami ponad 900 pkt.

	wynik	pkt.
1. Łomowski	15,11	934
2. Masłowski	50,30	904
3. Stawczyk	10,8	902
4. Buhl	10,8	902
5. Kiszka	10,8	902
6. Kielas	15:21,0	881
7. Adamczyk	725	872
8. Wójtowicz	10,9	872
9. Skałbania	187	871
10. Prywer	14,46	864
11. Adamczyk	14,45	863
12. Bartecki	1:57,2	863
13. Łomowski	44,86	862
14. Krzyżanowski	14,40	858
15. Kielas	8:55,3	857

„... 36 lat temu miałem rekord w trójskoku"

WALNE Zebranie PZLA stanowi zwykle przegląd dorobku naszej królowej sportów, a zarazem jest spotkaniem starych jej reprezentantów i działaczy. Szeregi te z każdym rokiem topnieją, dlatego też tak serdecznie i radośnie nasi dawni mistrzowie ściskają sobie dłonie.

Wśród starych nazwisk okazałem się jednak najstarszym rekordzistą. Biorąc bowiem do ręki przedstawione Walnemu Zebraniu sprawozdanie zajrzałem do historii rekordów i w tym momencie dałem się unieść wspomnieniom tej romantycznej ery pionierów polskiej lekkoatletyki.

Rekord w trójskoku ustanowiłem przed 36 laty i to w dodatku prawie że w tym samym dniu, w którym odbywało się obecne Walne Zebranie. Dopiero po 12 latach Sikorski poprawił go „aż" o 2 cm, a było to już w 1925 roku.

30 lat temu na pierwszych oficjalnych zawodach o mistrzostwo Polski, zdobyłem tytuł mistrza na 100 m, w skoku w dal, trójskoku i sztafecie 4×100 m. Rekord w trójskoku ustanowiłem jako uczeń 7 kl. gimnazjalnej. Cóż to było za radosne przeżycie, w którym cała klasa brała udział!

Już taka jest natura sportowca, że pamięta każdy najmniejszy szczegół swej kariery sportowej. Gdy się zaczyna o nich mówić, chciało by się opisywać je chronologicznie w okresie wszystkich 36 lat, a gdzież miejsce na to wszystko! Szczytem marzeń każdego sportowca poza ustanawianiem rekordów — to zaszczyt reprezentowania barw swego kraju na międzynarodowych igrzyskach .

I tutaj los był dla mnie łaskawy, znalazłem się w pierwszej polskiej reprezentacji olimpijskiej na igrzyskach w Paryżu w 1924 roku. Po Olimpiadzie i ustanowieniu w 1924 r. rekordu polskiego w skoku w dal — 662, warunki pracy zawodowej nie pozwoliły mi na prowadzenie normalnych treningów, które by dały możność skutecznej walki z rywalami. Z bólem serca rozstałem się z Agricolą, w której wszyscy przeżywaliśmy blaski i cienie swej kariery sportowej.

Duch sportowy nie uznaje bezczynności. Z bieżni i skoczni przechodzi się do pracy organizacyjnej.

Wojna, obrona Warszawy, niewola niemiecka. Duch sportowca nie załamuje się nawet w najgorszych chwilach życia.

Powrót z niewoli do kraju,

Praca w „macierzystym" Związku Lekkoatletycznym to chyba najmilsze przeżycie wspomnień tych wielu lat dla dobra sportu polskiego, lecz jakże zmienione warunki, jaka ogromna opieka władz państwowych, jakie przewidujące planowanie, jakie masy przedstawicieli miast i wsi na boiskach sportowych!

To były nasze marzenia czasu przedwojennego, czasu kiedy na egzystencję klubów, związków i organizację zawodów trzeba było poza składkami członkowskimi, żebrać u mecenasów sportu i poszczególnych instytucji o skromne sumki, które nigdy nie pokrywały wydatków, a kluby i Związki zmierzały do smutnej wegetacji.

Dzisiaj podpisujemy się wszyscy pod tym, co powiedział prezes PZLA w zagajeniu:

— Sport socjalistyczny — to jedna z form wychowania nowego człowieka, człowieka dojrzałego politycznie, wykształconego fachowca równocześnie sprawnego fizycznie.

Sośnicki Stanisław

Tabela optymistyczna

Oszczep drgnął ale tyczka — leży

OBIEKTYWNIE należy stwierdzić że stan tabeli, jak na początek sezonu, jest dobry. Jeśli w dalszych miesiącach stan ten będzie poprawiał się, to nasze przewidywania, które przed kilku dniami zatytułowaliśmy „Złoty rok polskiej lekkoatletyki" — najprawdopodobniej spełnią się.

Najmniej zmian w porównaniu ze skróconą tabelą, jaką podawaliśmy przed 3 tygodniami notujemy w sprintach. Wśród setkarzy poprawili się: Stawczyk, Buhl i Kiszka. Na 200 m jedynie Lipski „urwał" ze swego wyniku 0,5 sek. Poza tym stawka dopełniła się, ale bez rewelacji.

PROPONUJEMY

Nieźle zapowiada się bieg na 400 m. Poniżej 53,0 sek. osiągnęło już około 15 biegaczy. Biegi sztafetowe w rozgrywkach o puchar Kusocińskiego wykazały, że biegaczy na tym poziomie jest więcej. W związku z tym proponujemy im rozpoczęcie nauki biegu przez płotki, do czego nie jest wcale potrzebny komplet (60) płotków. Dobry technicznie zawodnik nie traci w ogólnym czasie więcej na przejście płotków niż 5 sek. Możemy więc w ciągu 1—2 lat wyszkolić olbrzymią ilość płotkarzy, zdolnych do biegania 400 m pł. poniżej 60 sek. (w ubiegłym roku mieliśmy ich zaledwie 6).

Mało zmieniło się na dystansach 800 m, 5.000 m, gdzie wielu jeszcze zawodników nie odkryło swych możliwości. Dobrze zapisali się na obecnej liście nowicjusze Gajewski (800 m), Płonka, Fariaszewski, Olesiński (5.000 m). Od ubiegłego roku poprawili się znacznie i rokują nadzieję na dalszą poprawę.

MIOTACZE GÓRĄ

Niespodziewanie dobry stan tabeli notujemy w rzutach. Szczególnie mile zaskoczyli nas dyskobole, którzy w jednym dniu doprowadzili do powojennego rekordu przeciętnej 10 najlepszych. Zaskoczenie jest tym większe, że dysk zapowiadał się bardzo słabo. Przed rokiem zaledwie 5 zawodników przekroczyło 40 m, w tym roku 3 rzuciło ponad 44 m, a 10 brak do 40 m tylko 12 cm.

Wielki krok naprzód zrobili już młociarze. Stało się to dzięki zorganizowaniu na Wybrzeżu obozu dla młociarzy. Poprawił się Masłowski, nauczyli się obchodzić z młotem nowicjusze Harmata i Kołodziejski, którzy po paru tygodniach treningu zbliżają się do 40 m.

Z faktu tego należy wyciągnąć właściwy wniosek: Kozubka należy wysyłać gdzie się tylko da. On opowiadając przez dwa tygodnie jak wybijał szyby, trenując na strychu i demonstrując w przerwach doskonałą technikę, może przygotować całą armię młociarzy, rzucających w granicach 40 m.

Przykład Harmaty, osiągającego w kuli wyniki około 12 m, powinien być zachętą do popularyzacji młota. Miotaczy osiągających 11,5 — 12 m w kuli mamy setki, a młociarzy w granicach 40 m mamy dopiero 10 po mobilizacyjnym obozie.

Ruszył się wreszcie i oszczep, gdzie największą niespodziankę przygotowuje Gburczyk. Przedwojenny mistrz Polski znajduje się w doskonałej kondycji i zapowiada, że młodzież będzie miała z nim w tym roku ciężką przeprawę. Gburczyk zapowiada 63 m.

Nie bardzo w to wierzymy, ale walka Gburczyka z Sidłą i kryjącym swą formę Walczakiem może być interesująca.

Komisji Sportowej PZLA radzimy zainteresować się Bekierskim.

W pchnięciu kulą największą rewelacją jest wynik Gierutty. Drugą niespodzianką w tej konkurencji to rezultat Zieleniewskiego, który trenując młot, zbliża się do rekordu życiowego w kuli.

Mam wrażenie, że gdańszczanin obecnie żałuje, że nie zawarł znajomości z młotem znacznie wcześniej.

REKORD POWOJENNY

Zdaje się, że skoczkowie wzięli do serca nasz apel i gotują się do obalenia naszych (widzianych przez czarne szkła) przewidywań. W skoku wzwyż już tego dokonali. Ustanowili powojenny rekord przeciętnej 10 najlepszych (181,5), a zdaje się nie wypowiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Z radością notujemy nowe nazwiska: Potockiego, Kowalskiego, Zagóreckiego. Wraz z młodzikami Lewandowskim i Cecułą zdopingują oni Skałbanię i Brzozowskiego do solidniejszego treningu.

Największą zdobyczą skoku w dal jest rezultat Kiszki. Jeśli ślązak będzie skakał regularnie w granicach 7 m nie będzie luki w reprezentacji. Nieźle spisuje się tu Buhl.

Ze skokiem w dal proponujemy zrobić taki sam eksperyment co z 400 m pł. Mamy wielu sprinterów biegających w granicach 11,2—11,4. Część z nich można by nauczyć skakać w dal i z pewnością przekraczanie granicy 7 m nie było by monopolem Adamczyka.

Na zakończenie omówienia skoków należy wspomnieć o powrocie marnotrawnego trójskoczka Kuźmickiego. Ślązak przyrzekł, że będzie się specjalizował, odkładając 10-bój na drugi plan.

O tyczce... szkoda mówić (lub trzeba by za dużo mówić). Warto wspomnieć tylko o Krzesińskim. Zajmie on z pewnością w tym sezonie pozycję swego nauczyciela Morończyka. Gdańszczanin może dojść w tym roku do 380. Reszta słaba.

Płotki i sztafety są chwilowo słabe. Nic dziwnego, bo nie było okazji do osiągnięcia w tych konkurencjach wyników. Na uwagę zasługują czasy Krzyżanowskiego, Wilczka, Tułeckiego i nabieranie rozpędu przez reprezentanta Polski — Ogłoblina.

SS

We Wrocławiu najlepszy wynik III etapu Biegów Narodowych

Bardzo dobre wyniki w drugim etapie Biegów Narodowych osiągnięto we Wrocławiu. Znany biegacz, Kuśmirek, startujący w grupie 19 — 29 lat przebiegł 1.000 m w 2:35,7. Wynik ten jest najlepszym tegorocznym rezultatem w Polsce.

Odkryty niedawno 17-letni Długoborski potwierdził swój talent, zwyciężając bezkonkurencyjnie w grupie 17 — 18 lat z wynikiem 2:39,0.

W pozostałych grupach: 15 — 16 lat Rohun 2:58,0 i 30 — 39 Więcek 2:45,1; ponad 40 lat — Szymański 3:25,0. Kobiety: 15 — 16 lat — Machniewska 1:33,5; 17 — 18 — Rączewska 1:38,4; 19 — 25 Kamor 1:34,3.

PIWOWARÓWNA NAJSZYBSZA W KATOWICACH

Najlepszy wynik na terenie Katowic uzyskała znana lekkoatletka Piwowarówna ze Stali. Przebiegła ona 500 m w 1:29,5, zwyciężając bezapelacyjnie w grupie dziewcząt 18 — 19 lat. W innych grupach zwyciężyły: 15 — 16 Miara 1:38, 19 — 25 Świerkot 1:37,9.

Na terenie powiatu katowickiego pierwsze miejsca zajęły: 15 — 16 lat Krawczyk 1:35,1; 18 — 19 Grzęska 1:35,9; 19 — 25 Małek 1:35,0.

Wśród mężczyzn dobre wyniki osiągnęli juniorzy Lip z Szopienic 2:46,2 i Król z Mysłowic 2:49,9. W grupie chłopców 17 — 18 lat startował znany junior Licis, wygrywając łatwo w 2:52,5.

BIEG LZS-ÓW

Związek Sam. Chł. pow. poznańskiego zorganizował biegi dla członków LZS. W grupie chłopców 15 — 16 lat wygrał Szymaniak (LZS Tarnowo Górne) 3:20; 17 — 18 Grynia (Żabikowo) 3:30; 19 — 29 Stachowiak (Kiekrz) 2:53,0.

Najlepszy czas wśród kobiet osiągnęła Sośnikówna (Kiehrz) 1,40,2.

54-LETNI BIEGACZ W TARNOWIE

Tarnów może pochwalić się startem 54-letniego biegacza. Kruszelnicki (Unia Mościce) przebiegł 1.000 m w 3:54,5. Dobre wyniki osiągnęły kobiety: 15 — 16 lat Srebro 1:34,0; 17 — 18 lat Kuczyńska 1:31,0; 19 — 25 Grodecka 1:31,5.

Z mężczyzn najlepszy czas — 2,50,2 osiągnął Srebro w grupie 19 — 29 lat.

Bieg maratończyków

SOPOT, 24. 5. — 28 maja br. odbędzie się w Sopocie na stadionie miejskim o godz. 17.00 — bieg dla maratończyków na dystansie 20 km, jako pierwsza w tym roku impreza maratończyków.

Do biegu zgłosili się już najlepsi zawodnicy: Głuszcz, Osiński, Nowak, Kaczmarek, Gancarz, Osoba, Piotrowski, Kusik.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Ośrodek treningowy PZLA dla długodystansowców w Sopocie, Powstańców Warszawy 80.

Dla zawodników przewidziane są liczne nagrody.

PRAGA. Coraz lepsze wyniki osiągają lekkoatleci. Na trójmeczu w Brnie Horcic wygrał 100 m w 10,8; 400 m — Horecky 50,2; 800 m — Horecky 1:56,4; 5000 m — Diringer 15:41,4; wzwyż — Skala 180. tyczka — Stepanov 380; w dal — Fikejz 727; kula — Knotek 14,40.

Doskonałe wyniki w Moskwie

MOSKWA. W Moskwie zakończyły się 2-dniowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem 52-osobowych reprezentacji Moskwy, Leningradu i Ukrainy. Na zawodach, które zgromadziły na starcie wielu czołowych lekkoatletów radzieckich, uzyskano bardzo dobre wyniki. M. inn. w skoku wzwyż kobiet, Czudina pobiła rekord ZSRR wynikiem 166. W punktacji ogólnej zwyciężyła Moskwa przed Leningradem. Ciekawsze wyniki:

Mężczyźni:

400 m — Komarow 48,0; 800 m — Czewgun 1:54,6; 3.000 m z przeszk. — Zwierew 9:32,8; 5.000 m — Semenow 14:55,8; 10.000 m — Wanin 30:48,6, 4 × 100 m — Moskwa i Leningrad — po 42,5; wzwyż — Iljasow — 1,90; trójskok — Szczerbakow 14,95; tyczka — Kniaziew 410; młot — Kanaki 56,92.

Kobiety: 400 m — Pietrowa 57,7; 800 m — Wasiljewa 2:20,8; 4 × 100 m — Moskwa (Malszyna, Czudina, Duchowicz, Seczenowa) 48,8; w dal — Bogdanowa 5,87; dysk — Szumskaja 46,51; kula — Andrejewa 14,26 m.

100 M	200 M	400 M	800 M	1.500 M	5.000 M	110 M	400 M PŁ.	4×100 M
1. Sławczyk Pozn. 10,8	Stawczyk Pozn. 22,2	Lipski W-wa 50,9	Bartecki Pozn. 1:57,2	Potrzebowski Szcz. 4:07.5	Kielas Gd. 15:22,0	Krzyżanowski Gd. 15,9		Ogn. Cracovia 45,2
2. Buhl Kr. 10,8	Mach I Gd. 22,6	Mach I Gd. 50.9	Potrzebowski Szcz. 1:57,9	Lewicki Pozn. 4:10,0	Więcek E. Kr. 15:41,4	Tułecki Łódź 16,2		Spójnia W-wa 45,2
3. Kiszka Śl. 10.8	Lipski W-wa 22,8	Buhl. Kr. 51,2	Bąkowski Wr. 1:58,5	Poselt Łódź 4:12,6	Boniecki Gd. 15:59,0	Wilczek Śl. 16,3		Unia Kryw. 45,4
4. Wojtowicz W-wa 10,9	Buhl Kr. 23,0	Lipiec Wr. 51,4	Stałkiewicz W-wa 2:00,6	Kuśmirek Wr. 4:12,8	Jasiniak Łódź 16:11,0	Gralka, Śl. 16,4		ŁKS Wł. 45,4
5. Antonowcz Łódź 11,0	Antonowicz Łódź 23,1	Rabenda Gd. 52,3	Długoborski Wr. 2:00,6	Kiełczewski Pozn. 4:13,8	Więcek A. Wr. 16:12,6	Ogloblin W-wa 16,5		Gwardia, Kr. 45,9
6. Lipski W-wa 11,0	Wdowczyk Łódź 23,4	Puchowski Gd. 52,5	Jackiewicz Lubl. 2:01,8	Kowalski Łódź 4:15,2	Fariaszewski W-wa 16:17,7	Pawlowski Łódź 16,6		Flota Gd. 46.2
7. Lipiec Wr. 11,1	Gralka Śl. 23,4	Kasprzycki Gd. 52,5	Kasprzycki, Gd. 2:02,0	Werner Śl. 4:16,6	Olesiński Śl. 16:19.0	Skałbania Pozn. 17,0		Górnik, Zab. 46.4
8. Wolniewicz Pozn. 11,2	Lipiec Wr. 23,5	Wdowczyk Łódź 52,6	Worbliński 2:03,0	Horak Kr. 4:19,1	Płonka Kiel. 16:24,0	Drągiewicz Kr. 17,1		Unia Chemia Łódź 46,7
9. Kun Łódź 11,2	Wałek Kr. 23,5	Dobrowolski W-wa 52,7	Kuśmirek Wr. 2:03,5	Paszkiewicz Lubl. 4:20,0	Knabe Gd. 16:34,0	Krzesiński Gd. 17,1		Kol. Polonia W-wa 46,8
10. Ogłoblin W-wa 11,2	Wiza Pozn. 23,7	Kubera Gd. 52,8	Gajewski Łódź 2:03,6	Grab Łódź 4:20,1	Dychto Łódź 16:47,0	Ważny, W-wa 17,4		Zw. Łódź 46,9

TYCZKA	TRÓJSKOK	W DAL	WZWYŻ	KULA	DYSK	OSZCZEP	MŁOT	4 × 400 M
1. Krzesiński Gd. 360	Hoffman M. Kielce 13,83	Adamczyk, Pozn. 725	Skałbania, Pozn. 187	Łomowski Gd. 15.11	Łomowski Gd. 44,86	Sidło Śl. 58,76	Masłowski Pom. 50,30	
2. Morończyk W-wa 360	Kuźmicki Śl. 13,69	Kiszka. Śl. 708	Paprocki, W-wa 184	Gierutto W-wa 14,62	Grzelski Łódź 44,30	Sumiński Pozn 57,15	Sobecki Pom. 47,27	
3. Mucha Śl. 350	Krzyżanowski Gd. 13,59	Szczepański, Siedl. 684	Kowalski, W-wa 184	Prywer Łódź 14,46	Krzyżanowski Gd. 44,05	Gburczyk Wwa 57,10	Zieleniewski Gd. 46,20	
4. Szendzielorz Śl. 340	Wolski Kr. 13,39	Buhl, Kr. 676	Lewandowski, Wr. 181,5	Adamczyk Pozn. 14,45	Adamczyk Pozn. 43,27	Bekierski Biał. 56,70	Kocot Śl. 43,75	
5. Osika Lubl. 330	Kowal W-wa 13.36	Sporny, Pozn. 664	Cecula, Gd. 181	Krzyżanowski Gd. 14,40	Żochowski Gd. 42,92	Szulc, Łódź 55,95	Tomaszewski Szcz. 42,72	
6. Frost Gd. 330	Dziewolski Pozn. 13,00	Kuźmicki, Śl. 661	Spychalski, Szcz. 180	Habrat W-wa 14.10	Praski Śl. 42,39	Jarzyński Pozn. 54,85	Kozubek Śl. 42,51	
7. Majcherczyk Śl. 326	Woźniakowski, Ł. 12,96	Antonowicz, Śl. 660	Połocki, Kr. 180	Lisiak Lubl. 13,75	Dunecki Tor. 42,15	Rylczak Łódź 53,15	Deja, Śl. 41,20	
8. Ważny W-wa 324	Malecki Wr. 12,67	Dziewolski, Pozn. 660	Zagórecki, Biał. 180	Zieleniewski Gd. 13,62	Gierutto W-wa 41,62	Gierutto W-wa 53,10	Harmata, Gd. 39,29	
9. Dyrbusz Śl. 321	Jagusz Śl. 12.41	Gawkowski, W-wa 658	Brzozowski, W-wa 180	Praski Śl. 12.77	Kowalczyk Szcz. 40,28	Panek Rzesz. 52,80	Kołodziejski, Gd. 38,20	
10. Brzusko Łódź 320	Kubera, Gd 12,27	Kowal 659	Dręgiewicz. Kr. 178	Kołodziejski Gd. 12,68	Pachół Szcz. 39,88	Slemp Pom. 52,44		
11. Woźniakowski Ł. 320								

Zestawił S. Sieniarski

Czy Chychła miał szanse

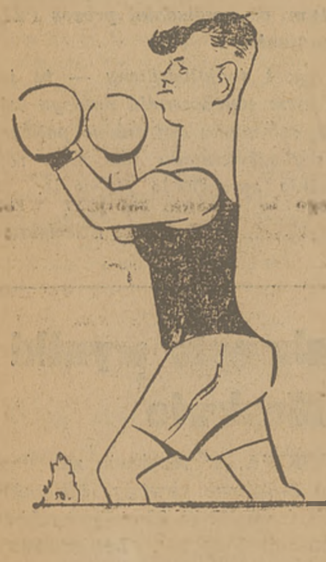
i co myśli o turnieju Michajłow

TEMAT bokserskiego turnieju zasadniczo wyczerpaliśmy w ubiegłym numerze. Oczywiście moglibyśmy się jeszcze zapuścić w teoretyczne przypuszczenia, co stało by się, gdyby... Mamy na myśli sytuację drużyny polskiej, jeśli stanęłaby w pełni sił ze wszystkimi najlepszymi reprezentantami. O Kasperczaku już wspominaliśmy, wyrażając opinię, że przypuszczalnie lepiej wypadłby w turnieju od Woźniaka. Woźniakowi jest jeszcze ciągle brak oszlifowania turniejowego — brak mu agresywności i przebojowości.

W koguciej nie mogliśmy oglądać Grzywocza. Obserwując dokładnie wszystkich uczestników turnieju w tej kategorii, sądzimy, że jednak ślązak byłby pięściarzem najlepiej postawionym technicznie. Jeśli jeszcze dodamy, iż Grzywocz potrafi walczyć w turniejach i z walki na walkę staje się lepszy — mamy prawo twierdzić, iż mógłby odegrać na ringu warszawskim niepoślednią rolę.

CZY CHYCHŁA MIAŁ SZANSE?

Największą dla nas stratą była nieobecność Chychły. Zawodnik ten o swoistej klasie, obdarzony przez naturę wspaniałą szybkością i błyskawiczną orientacją, mógłby zabłysnąć w turnieju. Jaka szkoda, że nie oglądaliśmy Chychły w walce ze Szczerbakowem. Przypominamy sobie jego spotkanie z tym bokserem w czasie meczu ZSRR — Polska, kiedy to gdańszczanin mężnie stawiał czoła doskonałemu radzieckiemu bokserowi. Wydaje nam się, że właśnie tamta walka stała się przełomową w karierze pięściarskiej Chychły. Gdańszczanin zrozumiał wówczas, że nie wystarczą tylko udane kontry dla wygrania spotkania, lecz trzeba również ata-



SOCZIKAS
rys. J. Żebrowski

kować. Niewątpliwie swego czasu Chychła wiele nauczył się od Szczerbakowa. Walka Szczerbakow — Chychła należałaby z całą pewnością do bardzo ciekawych i emocjonujących.

Tak samo żałujemy, że Chychła nie mógł zmierzyć sił z Lincą. Mamy wrażenie, że Rumun, jak to się mówi, „leżałby" gdańszczaninowi i kontry Chychły dosięgałyby celu, a przed groźnymi ciosami Rumuna — mistrz Polski potrafiłby się uchronić.

Wreszcie z naszej drużyny reprezentacyjnej zabrakło Kolczyńskiego. Jak się okazało, droga do finałów w kategorii średniej była łatwa (walkowery). Stało się może lepiej, że w finale Nowara zmierzył się z Pappem. Ślązak umie walczyć z mistrzem olimpijskim i wyspecjalizował się w unikaniu ciosów. Nie jesteśmy pewni, czy Kolczyński w walce finałowej wypadłby lepiej od Nowary.

O CIĘŻKICH WAGACH

Waga ciężka była w Warszawie nielicznie obsadzona. Klasą dla siebie był Soczikas, który nie znalazł w turnieju godnych rywali. Polacy mogli tylko walczyć o drugie miejsce. Niespodziewaliśmy się, że Węgrzy wystawią w tej kategorii Kapoesciego, który dotychczas startował zawsze w półciężkiej. Czy któryś z polskich zawodników mógł zagrozić Węgrowi? Sądzimy, że raczej obojętne, kto stanął do walki z tym zawodnikiem. Gościański, Rutkowski czy też Gładysiak nie mieliby dużych szans. Węgier jest od nich szybszy i posiada większą rutynę.

W kategorii ciężkiej nie mamy teraz ani jednego reprezentanta, na którym można by polegać. Sądzimy, że już najwyższy czas, aby otoczyć specjalną opieką zawodników ciężkich, a że zbliża się termin turnieju wag ciężkich — jest więc odpowiedni moment, aby zdwoić wysiłki w pracy.

PRZYJAZD FRANCUZÓW

Jak już podkreślaliśmy w poprzednim omówieniu, stało się mo że nawet dobrze, że nie wszyscy nasi czołowi bokserzy mogli startować. Dało to możność zyskania przez kilku młodszych rutyny turniejowej. Teraz przybywają do nas bokserzy francuscy, o czym już pisaliśmy. Tu chcemy podkreślić, że w ósemkach, które wystąpią przeciwko Francuzom, zobaczymy znów wielu młodych bokserów, którzy wyróżnili się w czasie mistrzostw Polski w Gdańsku.

KILKA SŁÓW Z MICHAJŁOWEM

Na zakończenie podzielimy się z Czytelnikami kilku ciekawymi wiadomościami, o których dowiedzieliśmy się od znakomitego trenera radzieckiego, Michajłowa. Pytaliśmy się go, dlaczego nie przyjechał do



Trener Michajłow w karykaturze E. Ałaszewskiego

Warszawy Grejner, który przecież swego czasu tak podobał się w Polsce. Michajłow jeszcze raz podkreślił że polityka szkoleniowa w Związku Radzieckim idzie w kierunku popierania młodych.

— Czyż to możliwe, aby Grejner był teraz gorszy od Miednowa i Mulina? — pytam ze zdziwieniem.

— Jeśli Grejner przegrał zarówno z Mulinem, jak i Miednowem — to widocznie tak musi być — odpowiada logicznie Michajłow.

— A według pana, kto jest lepszy, Miednow, czy Mulin?

— Wyżej stawiam Mulina, który posiada lepszą technikę.

Z rozmowy z Michajłowem należy wnioskować, że z bokserów ZSRR, których oglądała Warszawa, najwyżej ceni Bułakowa i Soczikasa.

Jeśli chodzi o naszą opinię, odnośnie Silczewa, to Michajłow podziela ją w zupełności i uważa tego młodego boksera za bardzo utalentowanego, o którym jeszcze wiele usłyszymy.

— Wielka szkoda, że Silczew nie znalazł przeciwników w Warszawie i wygrywał walkowerami, narzeka trener radziecki.

MISTRZOSTWA ZSRR

Na zakończenie dowiedzieliśmy się, że mistrzostwa ZSRR na rok 1950 odbędą się w lecie w Świerdłowsku. Mistrzostwa te rzucą niewątpliwie nowe światło na układ sił pięściarstwa radzieckiego, które z roku na rok nabiera coraz większego rozmachu.

K. Gryżewski



Tylko kilka razy udało się Pappowi tak trafić dobrego technika Nowarę. Polak postanowił nie znaleźć się w walce finałowej turnieju PZB, ani razu na deskach i w zupełności mu się to udało

Foto E. FRANCKOWIAK—API

Kontuzja Debisza

ŁÓDŹ. — Kontuzja ręki, odniesiona przez Debisza w czasie mistrzostw Polski, jak się zdaje, jest poważna. Debisz przypuszczalnie nie będzie walczył przeciwko bokserom francuskim FSGT.

W Łodzi mówi się również, że jakoby Debisz miał zamiar na stałe wycofać się z ringu.

Zmienione składy bokserów

na mecze z FSGT

FRANCUSCY bokserzy FSGT przybywają do Warszawy samolotem w dniu 25 bm. (czwartek) o godz. 17,50. Do Gdańska wyruszą w sobotę specjalnym wagonem o godz. 22. Koszykarze przylatują do Warszawy w sobotę.

W drużynie polskiej, która startuje w Gdańsku zajdą zmiany. Ostatecznie ósemka repr. Kolejarza wystąpi w składzie: Lebiedziński, Soczewiński, Piotrowski, Musiał (zastąpi on chorego Kaźmierczaka), Czeplicki, Nowara, Sipczyński (Śląsk). Gładysiak jest w tej chwili chory.

W składzie drużyny polskiej, która zmierzy się z Francuzami w Szczecinie musiały również zjaść zmiany z powodu niedyspozycji Debisza i Rutkowskiego. Debisza zastąpi Grzywocz II, a Rutkowskiego — Jaskóła.

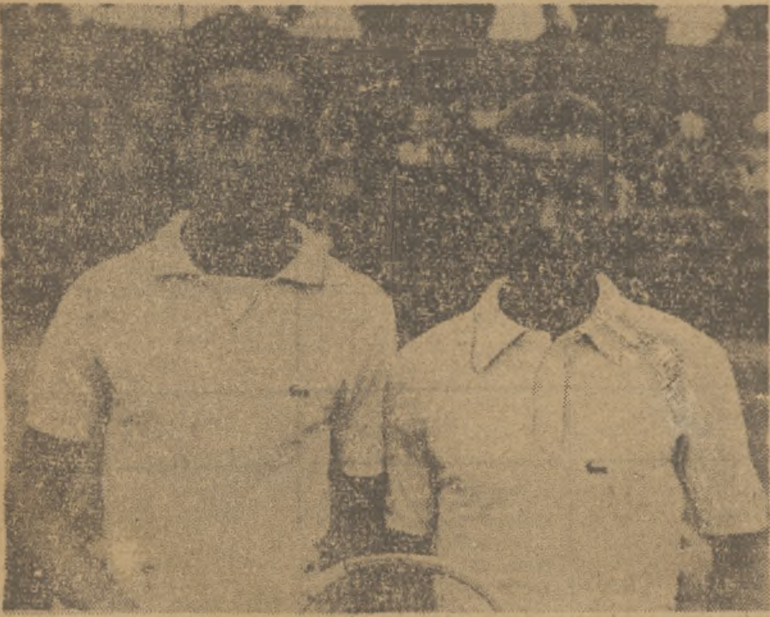
W trzecim meczu w Krakowie będzie walczyła taka ósemka: Domański, Czarnecki, Pasławski, Kaczmarek, Kotaś, Rapacz, Glonka, Dropała.

Bokserzy Warty w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze przebywała drużyna Warty (Poznań), która w meczu towarzyskim pokonała miejscową Spójnię 9:7. Niespodzianką była porażka Ratajczaka z Pietrygą — w półśredniej i Majewskiego z Kosturkiewiczem — w ciężkiej.

Dwa mecze bokserów Gwardii W-wa na Śląsku

Bokserzy warszawskiej Gwardii wyjeżdżają na dwa spotkania na Śląsk. W sobotę dnia 27 bm. zmierzą się z Budowlanymi w Mysłowicach, z klubem, w którym walczy wicemistrz Polski Brzeziński. W niedzielę Gwardia startuje w Bielsku przeciw drużynie Ogniwa. W skład ekspedycji Gwardii wchodzą: Frąckowiak, Szadkowski, Tyczyński, Komuda, Wesołowski, Wilczek, Famulicki, Szymura oraz rezerwy: Springel, Marcys, Jankowski i Archadzki.



Dwaj mistrzowie: Weiss (na lewo) — mistrz Izraela i Skonecki — mistrz Polski. Spotkanie wygrał pewnie Skonecki, chociaż pierwszy nasz mecz w Pucharze Davisa, wypadł w czasie, kiedy nasi tenisiści przechodzili wyraźny spadek formy.

Foto E. FRANCKOWIAK—API

Finlandia - Austria na ringu

Bokserzy fińscy, którzy przebywali na turnieju jubileuszowym w Warszawie, mimo zaproszenia do Łodzi, nie mogli rozegrać spotkania w Polsce, gdyż śpieszyli się do domu. Przygotowują się bowiem do meczu z Austrią, który w najbliższym czasie odbędzie się w Helsinkach.

Najmłodsi mistrzowie Pomorza

W Chełmnie zakończyły się 3-dniowe rozgrywki o mistrzostwo pięściarskie Pomorza w kategorii juniorów. Udział brało 109 zawodników. Poziom zawodów — dobry.

Tytuły misrzów Pomorza (od papierowej do półciężkiej) zdobyli:

Wiśniewski (Kol. Toruń), Nowak (Zw Bydgoszcz), Znaniecki (Stal Grudz.), Brzuszkiewicz (Stal Grudz.), Leiff (Spójnia Gr.), Nowak (Kol. Inowr.), Langowski (Unia Wł.) Błażejewicz (Bud. Toruń)

Już tylko 8 drużyn

walczy o Puchar Davisa w strefie europejskiej

SZYBKO topnieje stawka tenisowych zespołów strefy europejskiej. Z ogólnej liczby 22 reprezentacji tenisowych pozostało w polu 8 drużyn, które zakwalifikowały się do ćwierćfinałów. Drugą rundę pucharu mamy już za sobą. Polska, Irlandia, Filipiny, Szwecja, Belgia, Włochy, Dania i Francja — oto ćwierćfinaliści.

Pierwsze spotkania przyniosły na ogół łatwe zwycięstwa faworytom. Jedyną niespodzianką jest porażka przereklamowanej Jugosławii, która doznała na własnym gruncie zasłużonej porażki z Belgią. Wynik ten wskazuje m. in., iż czołowa rakieta Belgii — Washer będzie niebezpieczny w bieżącym sezonie.

Irlandczycy wylosowali niemniej korzystnie, niż Polska i oddali zaledwie 3 sety słabym tenisistom Monaco. Charakterystyczne, iż w trzecim dniu meczu, silnego Kempa zastąpił rezerwowy Hackett.

Mecze dubliński i warszawski posiadają wiele analogii. Tenisiści Izraela reprezentują podobny poziom, co reprezentanci Monaco, choć ci ostatni posiadają więcej rutyny, a siła pucharowej drużyny Irlandii opiera się na Kempie, podobnie jak bitność naszego zespołu — na Skoneckim.

Na marginesie dodać trzeba, iż Irlandczycy grają w swym kraju przeważnie na kortach trawiastych. Występ ich na ziemnym korcie w Warszawie daje nam więc do ręki pewien atut.

Filipiny, najbliższy przeciwnik Szwecji w ćwierćfinale zakwalifikowały się do następnej rundy bez walki, gdyż Peru nie stawiło się do gry. Silny zespół Szwecji, opierający się na Johansonie, Bergelinie i młodym Dawidssonie nie napotkał, rzecz prosta, w Norwegach groźnego przeciw



JÓZEF PIĄTEK
rys. E. Ałaszewski

nika. Jeszcze łatwiej uzyskali zwycięstwo Włosi z Luksemburgiem. Duńczycy i Francuzi przeszli również stosunkowo łatwo do ćwierćfinału.

Mamy jeszcze czas, by przystąpić do rozważania szans Polski w meczu z Irlandią. Interesującemu temu spotkaniu poświęcimy osobne miejsce.

O WEJŚCIE DO PÓŁFINAŁU

W drugiej parze o wejście do półfinału walczyć będą w Sztokholmie Szwecja i Filipiny. Faworytami są Szwedzi, choć słyszy się głosy, że gospodarzy może spotkać ze strony Filipińczyków przykra niespodzianka. Filipińczycy grają nowocześnie, tenis ich opiera się na błyskawicznym starcie i olbrzymiej wytrzymałości. Silnym punktem tego zespołu jest żywy jak srebro — Ampon.

W drugiej, dolnej połowie tabeli rozgrywek strefy europejskiej walczą w ćwierćfinałach: Belgia i Włochy oraz Dania i Francja.

Włosi, choć nie łatwo przyszło im zwycięstwo w pierwszej rundzie z Anglią, powinni uporać się z drużyną Washera.

Francuzi walczyli już w ubiegłym roku z Danią, zwyciężając w Paryżu stosunkowo łatwo. Nielsen nabrał jednak na pewno w ciągu roku rutyny i on przede wszystkim stawiać będzie opór. Niewątpliwie ma on szanse na zwycięstwo zarówno w meczu z Bernardem, jak i Abdessalamem.

(Tom.)



Pierwszą przeszkodą (dość łatwą) dla naszych tenisistów w drodze do półfinału strefy europejskiej pucharu Davisa stanowili reprezentanci Izraela. Od lewej Weiss, Buntmann i Finkelkraut — w ujęciu naszego karykaturzysty Edwarda Ałaszewskiego



JADZIA JĘDRZEJOWSKA
rys. E. Ałaszewski

Młodzi i starsi na wspólnym obozie treningowym

PO ZWYCIĘSKIM meczu z Izraelem, tenisiści nadal realizują swój szczegółowo obmyślony program przygotowań do sezonu. Zgodnie z naszymi uwagami i zdaniem fachowców, — Skonecki i Piątek otrzymali kilkudniowy urlop wypoczynkowy. Przerwa w grze na pewno im dobrze zrobi, a po kilkudniowej pauzie ze zdwojoną energią przystąpią do treningu.

Obóz tenisistów znajduje się nadal w Warszawie na kortach CWKS przy ul. Myśliwieckiej. Do Warszawy zjechała nowa grupa graczy: Kubalanka z Krakowa, 15-letnia Ryczkówna z Gliwic, Sebrala oraz Ksawery Tłoczyński i Buchalik. Nasza młodzież tenisowa podciągać się będzie w grze, obserwując treningi kadry reprezentacyjnej oraz grając wspólnie ze starszymi i bardziej doświadczonymi kolegami.

W grach treningowych uczestniczą nadto trzej czołowi juniorzy stołeczni: Radzio, Kudliński i Kwiatek oraz Bełdowski i Olejniszyn.

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach inż. Herbsta. Sparring-partnerem jest nadal szwedzki trener Schroeder. (t)